DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, piątek 30 stycznia 1931 Nr. 23

Skutki rozpolitykowania młodzieży

przez niesumiennych agitatorów partyjnych

(z) Warszawa, 29. I. (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, że w związku z manifestacjami, zorganizowanemi przez grupę stowarzyszeń studenckich i ogłoszeniem t. zw. protestów brzeskich, przedstawiciele władz państwowych odmówili przyjęcia protektoratów i honorowych godności przy organizowaniu zabaw, urządzanych przez stowarzyszenia studenckie. M. in. odmówili przyjęcia protektoratu nad zabawami wojewoda Nakoniecznikow-Klukowski i inspektor armji gen. Rummel.

Zgon gen. Berthelot

Paryż, 29. I. (PAT.). Zmarł tu generał Berthelot, który po ustaniu okupacji niemieckiej zreorganizował armję rumuńską

Gen. Le Rond w Warszawie

(z) Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył prezes Rady Nadzorczej Stoczni Gdańskiej, generał Le Rond, który odbył dłuższą konferencję z min. Prystorem.

Państwowa pomoc lekarska

dla wojskowych i ich rodzin.

(z) Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o państwowej pomocy lekarskiej dla wojskowych zawodowych, ich rodzin i emerytów wojskowych. Pomoc lekarska przysługuje wojskowym w stanie czynnym i nieczynnym, o ile pobierają uposażenie. Wynikłe stąd koszty pokrywa skarb państwa.

Mianowania w armji

(z) Warszawa, 29. 1. (tel. wł.) Dziennik Personalny z datą 28 stycznia rb. przynosi szereg zarządzeń o zwolnieniach i mianowaniach na wyższych stanowiskach wojskowych, częściowo już dokonanych. M. i. komandor ppor. Mohuczy mianowany został dowódcą O. R. P. „Wilja“, komandor ppor. Spławski dowódcą O. R. P. „Żbik“. 4 dywizjony żandarmerii otrzymały nowych dowódców. M. i. zawiera dziennik nominację mjr. Ant. Alfreda Skazy na dowódcę 8 dywizjonu żandarmerii w Toruniu, który już od dłuższego czasu zajmuje to stanowisko, oraz nominację ppułk Ogonowskiego na stanowisko szefa intendentury O. K. Toruń. W stan spoczynku przeniesionych zostało 35 oficerów, pozostających dotychczas w dyspozycji dowódców O. K.

Sprawa pacyfikacji Małopolski

w komisji senackiej

Warszawa, 29. I. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie senackiej komisji administracyjnej i samorządowej, poświęcone obradom nad wnioskiem Klubu Ukr. w sprawie pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej. Sprawozdanie złożył senator Rolle. Po przemówieniu senatorów Makucha i Głąbińskiego wniosek referenta uchwalono 9 głosami przeciw 3 przy 1 wstrzymującym się. Wniosek brzmi:

Senat uznaje, że zarządzenia władz państwowych na terenie 3 województw wschodnich, wydane celem zapewnienia całej ludności tych województw ochrony życia i mienia, jak również celem ochrony mienia i urządzeń państwowych przed aktami zbrodniczemi jakie na tym terenie zaistniały — były uzasadnione i konieczne.

„Gute Miene zum bösen Spiel“

Kanclerz Rzeszy dziękuje Curtiusowi za obronę interesów niemieckich w Genewie

Berlin, 29. I. (PAT.). Biuro Wolffa komunikuje: Gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem kanclerza Brueninga, wysłuchał szczegółowego sprawozdania ministra spraw zagran. Rzeszy Curtiusa o europejskiej komisji studjów i o sesji Rady Ligi Narodów. Pod koniec posiedzenia kanclerz Bruening stwierdził, że stanowisko, zajęte przez delegację niemiecką oraz wyniki, osiągnięte w Genewie, spotkały się z jednomyślną aprobatą gabinetu Rzeszy. Jednocześnie kanclerz wyraził imieniem rządu Rzeszy podziękowanie ministrowi Curtiusowi za skuteczną obronę interesów niemieckich.

Biuro sejmowe dementuje

kłamstwa prasy opozycyjnej

Warszawa, 29. 1. (Pat). Biuro sejmowe opublikowało stwierdzenie, że podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby posłowie Woźniak Stanisław, Sobczyk Piotr i Zebracki Tadeusz głosowali przeciwko wnioskowi komisji prawniczej o odrzucenie wniosku Klub. Narod. w sprawie uwięzienia byłych posłów i postępowania wobec nich w twierdzy brzeskiej jest nieprawdziwa. W rzeczywistości wyżej wymienieni posłowie głosowali za wnioskiem komisji, a więc za odrzuceniem wniosku posłów Klubu Narod. w powyższej sprawie.

Pomorze roi się od szpiegów

Skazanie handlarza z Kościerzyny na 4 lata więzienia za szpiegostwo

W ciągu całego dnia wczorajszego toczyła się przy drzwiach zamkniętych przed sądem okręgowym w Chojnicach rozprawa przeciwko handlarzowi Józefowi Matyce z Kościerzyny, aresztowanemu w listopadzie ub. roku pod zarzutem dopuszczania się zbrodni szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Przewód sądowy całkowicie udowodnił Matyce dostarczanie wywiadowi obcemu informacyj wojskowych i o przysposobieniu wojskowem, oraz przekraczanie w tym celu w sposób nielegalny granicy państwa sąsiedniego.

O godz. 12.30 w nocy trybunał ogłosił wyrok, na mocy którego Matyka skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia i na ponoszenie kosztów sądowych.

General Rydz-Śmigły

protektorem Bloku Pracy Państwowej



W imieniu Bloku Pracy Państwowej na Wychodźtwie we Francji kapitan Edward Riediger prosił p. Generała Rydza-Śmigłego o przyjęcie protektoratu nad tym odłamem wychodźców, który w myśl przykazania Marszałka Piłsudskiego chce pracować dla dobra kraju. W skład Bloku Pracy Państwowej wchodzą: Związek Strzelecki, Związek Tow. Imienia Józefa Piłsudskiego, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Pan gen. Rydz-Śmigły protektorat przyjął.

Notatnik polityczny

P. minister rolnictwa Janta-Połczyński przyjął w dniu dzisiejszym ks. biskupa Adamskiego ze Śląska. (Pat).

P. marszałek Senatu Raczkiewicz przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych p. ministra spraw wewn. generała Składkowskiego, następnie przyjął podsekretarza stanu w Ministerstwie Wyznań Rel. i Ośw. Publ. p. Pierackiego. (Pat)

Na stanowisko zastępcy szefa gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej po ustąpieniu ppułk. Fydy mianowany został mjr. dypl. Marjan Kandl szef Wydziału wojskowego w Min. Przem. i Handlu. (Z)

W skład delegacji polskiej do międzynarodowej komisji rzeki Odry która rozpoczęła w dn. 27 bm. obrady wchodzą prof. Winiarski jako przewodniczący, inspektor Konopka, radca Okęcki i dr Zakrzewski z ramienia Ministerstwa Robót Publ. oraz prezes dyrekcji celnej w Poznaniu Radwański z ramienia Ministerstwa Skarbu. (Pat).

Sensacyjny proces w Berlinie

Młodociani, wyrafinowani mordercy przed sądem

Berlin, 29. 1. (Pat). Wśród niebywałego natłoku publiczności rozpoczął się wczoraj przed sądem przysięgłych w Moabicie sensacyjny proces przeciwko 3 młodocianym: 16-letniej robotnicy Ludwice Neuman, oraz robotnikom Stolpe i Benzingerowi, oskarżonym o zamordowanie w październiku ub. roku zegarmistrza Ulbrycha.

Proces ze względu na wiek oskarżonych oraz motywy zbrodni wywołał wielkie zainteresowanie. Akt oskarżenia stwierdza, że młodociana Ludwika Neuman z premedytacją w celach rabunkowych nakłoniła obu współoskarżonych do zamordowania zegarmistrza Ulbrycha, z którym łączyły ją intymne stosunki.

Proces zapowiada się niezwykle ciekawie. Już w ciągu pierwszego dnia rozprawa wykazała szereg szczegółów, rzucających ciekawe światło na środowisko wielkomiejskie, z którego wyszli młodociani zbrodniarze.

Nowemu gabinetowi Laval'a

opinja francuska wróży długi i szczęśliwy żywot

Paryż, 29. I. (PAT.). Wielkie dzienniki informacyjne witają przychylnie utworzony gabinet Laval'a, podkreślając konieczność zapewnienia rychłego uchwalenia budżetu oraz spowodowania odprężenia w walkach politycznych. Prasa spodziewa się, iż rząd uzyska w Izbie znaczną większość. Organa grupy radykalnej nie tają jednak swego niezadowolenia, wówczas gdy cała prasa rokuje nowemu gabinetowi Laval'a niezawodny sukces. Jest to w gruncie rzeczy — mówi „Echo de Paris“ — dalszy ciąg gabinetu Poincarego łącznie z Tardieu.

W świetle rzeczywistości

Zjednoczona opozycja sejmowa usiłowała zawsze t. zw. sprawę brzeską sprowadzić tylko i wyłącznie do insynuowania rządowi, że osadzeni w więzieniu brzeskiem posłowie traktowani byli w sposób nieludzki i sprzeczny z regulaminem. Wbrew oczywistości przepisów procedury karnej, wbrew orzeczeniom warszawskiego sądu okręgowego, który oddalił jako nieuzasadnione skargi obrońców uwięzionych — doszukiwano się w postępowaniu władz zarządzeń sprzecznych z ustawą i obowiązującą procedurą. Pozatem i w pierwszym rzędzie usiłowano huraganowym ogniem plotki i insynuacji, anonimowych oskarżeń i prasowych inwektyw zamącić opinję publiczną i odwrócić jej uwagę od istoty zagadnienia. Cyniczna spekulacja próbowała zagadnienie brzeskie sprowadzić do dyskusji płaczliwej na temat więziennego wiktu i rygorów więziennego regulaminu. Nadużyto dla partyjnej gry dobrą wolę i szlachetne intencje ludzi, stojących zdala od rozgwaru publicznego życia, naiwnie wierzących w kawiarnianą plotkę i aktorski gest prasowych augurów, pchnięto ich do protestacyjnej akcji, naiwnej i szkodliwej. Wrogą nam propagandę zagraniczną sycono usłużnie podkopywaniem zaufania zagranicy w stabilizację naszych stosunków wewnętrznych. Czyniono to wszystko z rozmysłem, na zimno i cynicznie, by zawichrzyć przeciw rządowi opinję społeczeństwa, już wyzwolonego z pod dyktatury opozycyjnego frazesu i by zakrzyczeć, zagłuszyć orkiestrą prasowej demagogji atmosferę i państwową wagę t. zw. sprawy brzeskiej.

Tej grze kładzie kres oświadczenie premjera Sławka, złożone na plenum Sejmu, które jest nietylko odpowiedzią rządu na interpelację centrolewu, ale równocześnie wszechstronnem oświetleniem całokształtu zagadnienia. — Oświadczenie to przecina przedewszystkiem dyskusję na temat, perfidnie dotąd rozdmuchiwany, rzekomych nadużyć ze strony organów nadzoru w stosunku do uwięzionych. Premjer Sławek oświadcza publicznie i urzędowo, że zbadał sprawę zarzutów podniesionych w interpelacji centrolewu, a wiodących swój tan nieprzerwany codzień na łamach opozycyjnej prasy. Stwierdza, że w więzieniu brzeskiem nie było faktów znęcania się nad uwięzionymi. Zachodziła niejednokrotnie konieczność wymuszania siłą posłuchu dla obowiązujących przepisów regulaminu więziennego. Nic w tem dziwnego. Zbyt długo chadzali w glorji nietykalności i nieodpowiedzialności nasi wielmoże sejmowi. Z pewnością nie łatwo im przyszło ugiąć hardych karków przed koniecznością zrozumiałych ograniczeń i rygorów. Z informacyjnych choćby wzmianek wiemy, że niektórych jak np. obożnego Dębskiego, aresztować trzeba było siłą przy akompanjamencie tłuczonych szyb samochodu. Inni, jak choćby aresztowany pod zarzutem oszustwa na szkodę Banku Śląskiego, poseł Korfanty, usiłowali już w murach brzeskich wymusić dla siebie przywileje, nieprzewidziane regulaminem więziennym.

Z pewnością niełatwa to rzecz wczuć się w rolę aresztanta po dniach, po latach bezkarnej swawoli, uwierzyć, że karząca dłoń sprawiedliwości nie zatrzyma się bezsilnie w połowie drogi i nie cofnie się przed wymuszeniem dla siebie posłuchu nawet ze strony wszechmocnych do niedawna poselskich mości. Metody wychowawcze, jakie musiał nadzór więzienny z konieczności zastosować do swych nowych niesfornych pupilów, były z pewnością twarde. Były niespodzianką dla tych, przeciw którym zwróciły się bezpośrednio. Zaskoczyły może i część opinji publicznej, zbyt długo wychowywanej w zabobonnej czci dla poselskiego glejtu i będącej nazbyt często świadkiem, jak najzaciętsze pozornie walki, najbardziej rzekomo nieprzebłagane przeciwieństwa kończyły się groteską zgniłych kompromisów, rodzonych z bezideowości i braku prymitywnego poczucia odpowiedzialności.

Premjer Sławek, zamykając swem oświadczeniem dyskusję w sprawie rzekomego znęcania się nad więźniami brzeskimi, bo cytowane tylekrotnie w formie przesadnej fakty były tylko koniecznem wymuszeniem posłuchu, zobrazował równocześnie w sposób męski i szczery etapy walki opozycji z rządem. Nakreślił ponurą atmosferę tej nowoczesnej Targowicy, spiskującej z wrogiem państwa, szukającej za granicami Polski, u obcych potencyj gwarancji dla swych rzekomo zagrożonych swobód, podnoszącej żagiew buntu przeciw prawowitemu rządowi, rozzuchwalający irredentę ukraińską w Małopolsce Wschodniej.

„My innej — mówił premjer Sławek — hołdujemy moralności. SZUKAMY PRZYTEM INNYCH MNIEJ KOSZTOWNYCH DLA PAŃSTWA ŚRODKÓW niż wyciąganie karabinów maszynowych na ulicę w celu tłumienia wywołanych przez pp. posłów rozruchów podnieconych mas.

Tej metodzie był i pozostanie Rząd wierny.

Pozwolę sobie na zakończenie dać wyraz nadziei, że W PRZYSZŁOŚCI RZĄD NIE BĘDZIE STAWIANY WOBEC KONIECZNOŚCI UŻYWANIA ŚRODKÓW SUROWYCH I BEZWZGLĘDNYCH DLA OSADZENIA NA MIEJSCU ZUCHWAŁEJ ANARCHJI."

Te końcowe zdania oświadczenia premjera Sławka są stokroć więcej wymowne, niż cała kampanja prasy opozycyjnej w sprawie brzeskiej. W nich zawiera się istotna treść moralności i obywatelskiej i państwowej obozu dziś rządzącego. Treść moralności, której wobec historji jak i odpowiedzialności dzisiejszego pokolenia nie zaciemnią puszczyki z przeciwnej strony. Nie rozporządzaliśmy pełnym tekstem przemówienia premjera Sławka, gdyśmy wczoraj pisali o „zdemaskowaniu obrońców praworządności". Dziś właśnie na ten moment przemówienia premjera Sławka zwrócić należy szczególną uwagę. W tych okolicznościach ma również swoją wagę i wymowę ten fakt, że po przemówieniu premjera Sławka 232 głosami przeciwko 150 odrzucono interpelację klubu narodowego.

W świetle tych faktów dopiero staje przed nami w całej pełni historyczna odpowiedzialność rządu, stojącego na straży interesów państwowych, zagrożonych bezkarnie przez garść warchołów. I w tem oświetleniu zarysowuje się wyraziście jego historyczna zasługa, że umiał energiczną decyzją ocalić państwo przed grozą zawichrzeń i oddzielić garść antypaństwowych szkodników i zdrajców od zdrowego rdzenia narodu.

Dokąd Marszałek Piłsudski pojedzie z Madery

Na temat podróży powrotnej Marszałka Piłsudskiego z Madery krążą najróżniejsze wiadomości. Z jednej strony donoszą o zaproszeniu Marszałka przez króla hiszpańskiego do Lizbony. Pisma włoskie zaś donoszą, że Marszałek podczas powrotu odwiedzi Włochy i spotka się z Mussolinim i to w Neapolu, a następnie w Rzymie złoży wizytę Ojcu św. Pisma podkreślają zdanie kół watykańskich, iż Marszałek w razie przyjazdu do Rzymu, byłby w Watykanie milej widziany niż niejeden monarcha.

Podróż Marszałka Piłsudskiego do Rzymu i wizyta w Watykanie miałyby niemałe znaczenie propagandowe i dałyby sposobność do jeszcze jednego podkreślenia wobec całego świata roli Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa" i cywilizacji zachodniej w obronie przed nacierającą ustawicznie na zachód falą hord azjatyckich, ongiś tatarskich a dziś bolszewickich.

Prowokacje Berlina i „zasługi" Korfantego

Bezczelna nagonka prasy berlińskiej na wojewodę Grażyńskiego

Niemcy nienawidzą wojewodę Grażyńskiego. Bezczelność ich żądań idzie tak daleko, że ośmielają się nietylko dawać rady „ojcowskie" naszemu rządowi, lecz wykpiwać ordynarnie przedstawicieli urzędowych naszego państwa, czem obrażają Majestat Rzeczypospolitej.

Rząd nasz powinien odebrać debit tym pismom niemieckim, które lżą naszą godność narodową w osobach dostojników państwa.

„Berliner Tageblatt" z dnia 27. 1. pisze w artykule zatytułowanym „Das Wunderkind" (cudowne dziecko) pisze:

„Niemiecka mniejszość narodowa na G. Śląsku kieruje dziś wzrok na wielki czworobok gmachu Województwa w Katowicach i swego pana Grażyńskiego (!) Czy odejdzie — czy też zostanie? (Geht er, oder bleibt er?)

Dalej pisze niemieckie pismo:

„Mały blondwłosy, chytry wojewoda zrozumiał, że jego osoba jest kapsułką międzynarodową. Co to właściwie za człowiek i dlaczego się go trzyma? Nie trzyma się go z miłości. Ironicznie nazywają go w warszawskich kołach rządowych „cudownem dzieckiem".

Dalej zarzuca niemieckie pismo panu Wojewodzie, że stara się: 1) zniszczyć przemysł niemiecki na Górnym Śląsku; 2) całkowicie podbić mniejszość niemiecką. Na zakończenie dodaje „Berliner Tageblatt":

„Jesteśmy zmuszeni powiedzieć dziś Warszawskiemu rządowi:

„I w Niemczech zdarzało się nieraz, że niewłaściwy człowiek zajmował poważne stanowisko. Ale każdy rząd powinien przedewszystkiem mieć w uwadze, że „ne res publica detrimentum capiat". Nie można losu połowy kontynentu uzależniać od źle obsadzonego stanowiska".

Zacytowaliśmy dlatego obszernie gadzinowy głos „Berliner Tageblattu", aby zaapelować do władz miarodajnych, by położyły kres w rozpowszechnianiu tego pisma w Polsce, które tuczy się z pieniędzy czytelników polskich. Odebrać „debit" — to jedyny środek, by pouczyć publicystów niemieckich inspirowanych przez min. Curtiusa, od czego im wara.

I jeszcze jedna uwaga — Głośny p. Korfanty, alarmujący dziś o Brześciu, zyskał sojusznika w Berlinie. On to właśnie od kilku lat podjął i prowadził zaciekłą walkę przeciw wojewodzie Grażyńskiemu. To warcholstwo jego podtrzymuje dziś Berlin, a nawet min. Curtius w Genewie wyręczał Korfantego w żądaniu odwołania wojewody Grażyńskiego.

I czyż fakt ten nie jest dowodem, że nasza opozycja sama wpływa na prowokacyjne żądania niemieckie, wzmacnia ich natężenie i bezczelność ataków na Polskę?

Migawki z sali sejmowej

Szermierka słów i argumentów

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu, które trwało aż do rana, zdarzyło się sporo charakterystycznych momentów.

Pos. Stroński (Klub narodowy) w przemówieniu poszedł w ślady socjalisty i pogromcy Kościoła pos. Czapińskiego i w sprawie brzeskiej sięgnął aż do Wyspiańskiego, aby następnie wystrzelić nową racę polityczną tego rodzaju:

„Mówi się, że posłowie byli uwięzieni z art. 100 i 101 k. k. za dążenia do przewrotu. Ten przewrót jest jeszcze nieznany, ale przewrót w maju, tośmy widzieli."

Słowa te przepełniły miarę cierpliwości, na ławach powstała silna i długa wrzawa.

Pos. Hołowko: Ten przewrót tu, w tej Izbie ulegalizowaliście.

Pos. Miedziński: A kto w nocy porywał Moraczewskiego, a kto jeździł z bombami do Belwederu, a kto w nocy jeździł do Hołówki, a kto w nocy pisał artykuł „Zawada".

Pos. Stroński zadeklamował w końcu „o konfederacji dusz, które pragną wolności".

* * *

Gra — jak pisze „Nasz Przegląd" — zaczęła się od uwertury, a była nią sprawa pacyfikacji Galicji Wschodniej. Pierwsze skrzypce przypadły najmłodszemu posłowi P. P. S. p. Dubois. Landszturm, walczący niedawno w przednich pozycjach odpoczywał. Posłowi Dubois dodawało uroku więzienie brzeskie. Zresztą sam przyznał, że po przez Brześć zaczął wielu rzeczom wierzyć i wiele spraw rozumieć".

Ten sam pos. Dubois, o którym jakoś pos. Stroński zapomniał powiedzieć coś ciekawego — po przemówieniu premjera Sławka wyrwał się jak Filip z konopi i... zaintonował hymn międzynarodówki: „Czerwony sztandar".

* *

Minister Skarbu p. Matuszewski, odpowiadając na zarzuty m. in. powiedział:

„Kredyty z 1927/28 zwróciły uwagę Panów także dlatego, że tu znajdują się owe 8 milj. Ale sposób wydatkowania tych 8 milj. zł. jest taki sam prawny jak 500 milj. i tak samo można było podnieść fundusz dyspozycyjny jak i inne sumy tej reszty. (Głos: To źle dla tej reszty). Ja mam wrażenie, że to było najgorzej dla Panów, stąd się zaczęła ta akcja. Panom nie tyle chodzi o to, że wydatki w 1927/28 wzrosły, lecz o to, że Panów mandaty zmalały."

Zbrodnia milicjantów P. P. S. w Częstochowie przed sądem

Morderstwa dokonano na rozkaz partji

W najbliższych dniach znajdzie się przed częstochowskim wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Piotrkowie sprawa dwóch członków milicji PPS.-CKW., Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego, oskarżonych o współudział w dokonanym przez ich kolegę partyjnego, również członka milicji PPS.-CKW., ś. p. Jana Kostrzewskiego morderstwie urzędników Kasy Chorych, ś. p. Antoniego Furmańczyka, ś. p. Władysława Rejowskiego, ś. p. Macieja Mołdy, ś. p. Edwarda Zawadzkiego.

Prokuratura sądu okręgowego w Piotrkowie oskarża obu wybitnych członków częstochowskiej organizacji PPS.-CKW. z art. 51 i 455 punkt 3 kod. karn. w związku z art. 15 przepisów przechodnich do kod. karn.

Krwawa tragedja częstochowska jest obok przygotowywanego zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego, oraz krwawych demonstracyj, zorganizowanych przez PPS.-CKW. na ulicach Warszawy w dniu 14-ym września 1930-go roku dalszem ogniwem w zaprojektowanej przez przywódców stronnictw opozycyjnych akcji antyrządowej, mającej przez walkę czynną z rządem doprowadzić w konsekwencji do wojny domowej w Polsce.

Jan Kostrzewski, członek milicji PPS.-CKW. w Częstochowie, wieloletni członek tejże partji wybrany został przez przywódców organizacji miejscowej stronnictwa do zamordowania znanych w Częstochowie działaczów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Według zeznań złożonych przez rodzeństwo ś. p. Jana Kostrzewskiego, był on ślepo oddany swojej partji i ślepo spełniał otrzymywane rozkazy. Z polecenia władz partyjnych dwukrotnie, a mianowicie w 1928-ym roku i w 1930-ym roku we wrześniu ś. p. Jan Kostrzewski brał czynny udział w demonstracjach publicznych, organizowanych przez PPS.-CKW. Rodzeństwo ś. p. Kostrzewskiego zeznaje zgodnie, iż nie posiadał on nigdy żadnej broni, a — jak dowodzi śledztwo — rewolwer, którym zamordował swych wrogów polit. otrzymał od oskarżonego Miecz. Czeplińskiego, członka milicji PPS.-CKW. i specjalnego delegata częstochowskiej organizacji socjalistycznej na krakowski kongres t. zw. centrolewu. Drugi z pośród oskarżonych, Zygmunt Kaczyk — był przewodniczącym oddziału T. U. R. w Częstochowie i jedną z czołowych figur tamtejszego oddziału okręgowego PPS.-CKW.

Z zeznań świadków wynika, że ś. p. Kostrzewskiemu nakazano dokonanie zbrodni, wyjaśniając mu, iż leży to w interesie ukochanej przez niego partji i w tym celu wciśnięto mu w rękę broń.

Ślepo słuchający rozkazów partyjnych — zbrodni dokonał, licząc się jednak z tem, że idzie na śmierć, jak o tem świadczą zapiski, pozostawione w domu tuż przed wyjściem do gmachu Kasy Chorych, gdzie dokonał zbrodni.

Proces częstochowski obok dwóch procesów politycznych, które odbędą się w najbliższych dniach w Warszawie przyczyni się niechybnie do wyświetlenia tajemnicy knowań, mających wywołanie wojny domowej na celu, a inspirowanych przez przywódców partyj opozycyjnych.

Syn ubogiego rzeźnika premjerem Francji

Prawicowy gabinet senatora Lavala — Lewicowcy protestują — Murzyn z Senegalu podsekretarzem stanu

Gabinet francuski został utworzony. **Rząd Lavala** jest **bardziej prawicowy od rządu Tardieu,** to też stanowisko opozycji **pozostanie** zapewne niezmienione. Zmiany personalne w rządzie **ograniczają się do ministrów skompromitowanych w aferze Oustrica.**

Obecny premjer francuski, Piotr Laval **urodził się w 1887 r.** w Chateldom jako syn **ubogiego rzeźnika.** Często pomagał ojcu **w pracy,** a jednocześnie każdą wolną chwilę **poświęcał** na naukę. Młody Laval **odbył studja w Lyonie, potem w Paryżu został najpierw nauczycielem, potem doktorem nauk przyrodniczych i prawa. Jako adwokat** prowadził przez dłuższy czas procesy **syndykatów** robotniczych.

Na zdolnościach młodego posła poznał **się Clemenceau,** który chciał go mianować **podsekretarzem** stanu. Laval wówczas od**mówił.** Mając 30 lat wystąpił z partji so**cjalistycznej.**

W latach 1925—26 Laval był **ministrem** sprawiedliwości w drugim gabinecie Painlevego, oraz w gabinecie Brianda. W 1927 roku został obrany senatorem.

W ostatnim gabinecie Tardieu Laval piastował **tekę pracy.** Laval nie należy do żadnej partji, lecz uchodzi za bliskiego przyjaciela osobistego i politycznego Brianda.

„Temps" pisze o nim: Piotr Laval jest młodym, **lecz karjera jego polityczna jest już długa i pełna dni szczęśliwych. Ma wielki rozum stanu, swobodę i giętkość umysłu, szlachetność charakteru, potężną siłę woli i tę żywotność koncepcyj, które znamionują męża stanu.** Nie wątpimy, że podoła on zadaniom, które prezydent Republiki włożył na niego".

„Berliner Tageblatt" omawiając utworzenie nowego gabinetu francuskiego pisze: „Jeszcze silniej niż za rządów Tardieu **zaznacza się przeciwieństwo pomiędzy obu równie mocnemi obozami Izby.** Walka między nimi trwać będzie aż do wyborów w 1932 r., chyba że **twarda konieczność kryzysu gospodarczego zmusi je do jedności.**

Tekę ministerstwa zdrowia publicznego otrzymał poseł **Blaisot,** członek Unji republ.-demokratycznej. Na podsekretarza stanu w ministerstwie **kolonij** został mianowany **murzyn z Senegalu Diagne,** należący do frakcji republikańskich socjalistów.

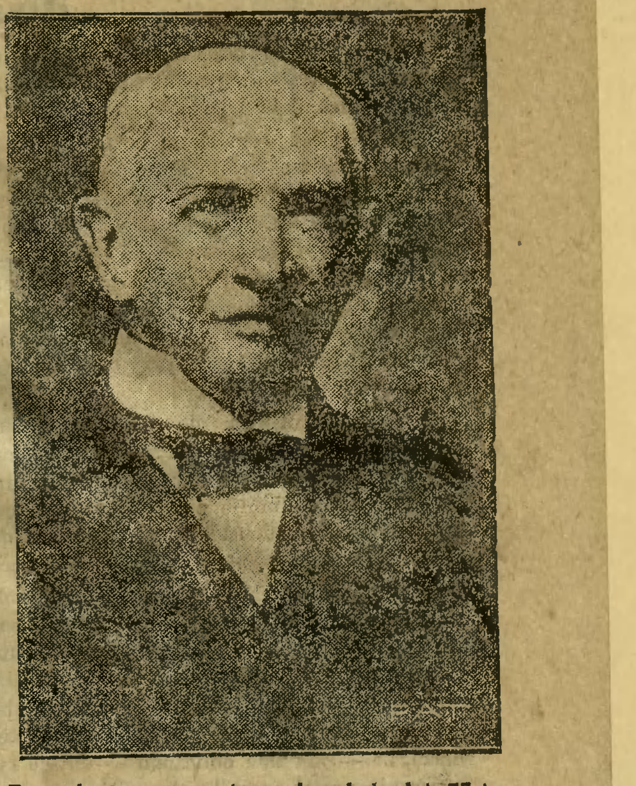
Z 29 ministrów i podsekretarzy stanu **16 należy do b. rządu Tardieu.**

Szereg pism francuskich zarzuca radykałom, że uniemożliwili dojście do skutku gabinetu pojednania.

Prasa lewicowa nie wierzy w możność zgody międzypartyjnej. Paweł Faure jest wyrazicielem całej opinji socjalistycznej, gdy woła na łamach **„Populaire": „Dla was portfele — dla nas głosy wyborców".**

Słowa te odpowiadają rzeczywistości. W wielu bowiem francuskich okręgach wyborczych **liczba socjalistów potroiła się od roku 1928.**

Pół wieku pracy znakomitego slawisty



Przy końcu stycznia r. b. obchodzi **75-tą** rocznicę swoich urodzin jeden z najwybitniejszych uczonych polskich prof. Aleksander Brückner. Od pół wieku świat naukowy z podziwem patrzy na zdumiewającą pracę tego uczonego, który niestrudzenie pracuje nad problematami języka i przeszłości narodów. Takie dzieła, jak „Dzieje kultury polskiej", „Historja literatury polskiej", „Słownik etymologiczny języka polskiego", „Historja języka polskiego" to pomniki zbudowane przez prof. Aleksandra Brücknera. Celem złożenia hołdu dostojnemu nestorowi nauki polskiej, zawiązał się komitet pod protektoratem pp.: min. Czerwińskiego i Zaleskiego, ze współudziałem rektorów szkół wyższych. Komitet postanowił wybić złoty medal, który ma być wręczony znakomitemu slawiście w dniu 75-cio lecia jego urodzin.

Powrót min. Zaleskiego

Powrócił z sesji Rady Ligi Narodów, odby**tej w** Genewie, minister spraw zagranicznych, **p. August** Zaleski, w towarzystwie dyrektora **gabinetu ministra,** p. Marjana Szumlakow**skiego.**

Czołowy kandydat centrolewu skazany na rok więzienia

Sąd okręgowy wileński na sesji wyjazdowej **w Lidzie rozpatrywał** sprawę niejakiego Niko**dema Mateckiego,** byłego czołowego kandyda**ta listy** centrolewu w okręgu wyborczym lidz**kim.** Matecki oskarżony był o prowadzenie **szkodliwej** agitacji wśród miejscowej ludności **na niekorzyść** państwa, zmierzając w przedsię**wziętej akcji** do obalenia obecnego ustroju **państwowego** przez rzucanie w masy haseł re**wolucyjnych.**

Sąd okręgowy po rozpoznaniu sprawy i u**dowodnieniu** Mateckiemu winy, skazał go na **jeden rok** ciężkiego więzienia.

Budowa koszar dla Reichswehry

Preliminarz budżetowy Reichswehry prze**widuje na rok** bieżący sumę 2 miljony marek **na budowę** nowych koszar w Monachjum. W **ostatnich** czasach zbudowano więcej takich **koszar** dla Reichswehry, m. in. bardzo luksu**sowe w** Berlinie kosztem kilku miljonów ma**rek.** Mimo więc „katastrofalnej" sytuacji fi**nansowej** Rzeszy, na tak luksusowe wydatki **znajdują się** zawsze pieniądze.

Kontrrewolucja w Sowietach

Z Moskwy donoszą, iż na Uralu wykryło G. P. U. organizację przeciwkomunistyczną, **która,** skorzystawszy z wyborów do sowietów, **poprowadziła** szeroką agitację przeciw rządo**wi.** Zaaresztowano 80 osób, należących do tej organizacji.

Władze G. P. U. zaaresztowały w fabrykach „Krasnaja Zwiezda" i „Oktiabr" 38 robotni**ków pod** zarzutem należenia do opozycji prze**ciwko** rządom stalinowskim.

Łotewski attaché prasowy w Warszawie



Dowiadujemy się, że członek poselstwa łotewskiego w W-wie p. Priedits otrzymał nominację na stanowisko attaché prasowego tegoż poselstwa. Nominacja ta świadczy o wielkiem zainteresowaniu Polską na Łotwie.

332.124 bezrobotnych w kraju

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

W tygodniu od 10 do 17 stycznia b. r. zaznaczył się dalszy wzrost bezrobocia. W dniu 17 stycznia liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 332.124 osób, co w porównaniu ze stanem z tygodnia poprzedniego (10 stycznia) wykazuje **wzrost o 10.584 bezrobotnych.**

Stan bezrobocia w poszczególnych większych miastach przedstawiał się następująco: m. Łódź 40.062 (spadek bezrobocia o 1.390), woj. śląskie 55.090 (wzrost o 1.528), Sosnowiec 19.173 (wzrost o 2.001), Warszawa-miasto 18.355 (wzrost o 612), Poznań 14.739 (wzrost o 606), okręg łódzki bez m. Łodzi 14.431 (wzrost o 142), Częstochowa 13.080 (wzrost o 754), Kraków 12.152 (wzrost o 1.332), Bydgoszcz 10.883 (wzrost o 401) i t. d. Również wzrost bezrobocia zanotowano na Pomorzu.

Z ogólnej liczby 332.124 bezrobotnych zasiłki ustawowe pobierało 104.199 osób.

Według poszczególnych zawodów bezrobocie przedstawiało się następująco: robotnicy budowlani 36.815, włókienniczy 34.352, metalowcy 25.245, szklarze 2.289, górnicy 8.832, hutnicy metalu 2.088, pracownicy umysłowi 22.638, pozostałe zawody 199.865, w tej liczbie robotników niewykwalifikowanych 169.885 osób.

Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 17 b. m. wynosiła 108.211 osób, w tem przez 1 dzień w tygodniu pracowało 2.346 osób, przez 2 dni — 9.903, 3 dni — 47.195, 4 dni — 24.477 i przez 5 dni w tygodniu — 24.290 osób.

Komedjant na tronie cesarskim Rzeszy

Historyczne słowa krwawego Wilusia

W czasie gdy Bismark był jeszcze kanclerzem cesarza Wilhelma miała pomiędzy nimi miejsce wielce symboliczna scena.

Chcę mieć raporty, które są adresowane do pana! — powiedział raz cesarz z furją.

— **Nie mogę się na to zdecydować** — oświadczył drwiąco Bismark.

Tekst niektórych dotknąłby Waszą Cesarską Mość.

I z nonszalancją udał, że usiłuje ukryć pomiędzy swemi grubemi palcami jakąś ćwiartkę papieru. Kaizer rzucił się na niego i wydarł mu papier. Była to kopja tajnego raportu ambasadora angielskiego, w którym ten powtarzał zdanie cara Aleksandra III o Wilhelmie:

„To warjat. W dodatku jest to chłopak zupełnie źle wychowany!"

Po raz pierwszy, a może i ostatni w czasie swego panowania przeczytał cesarz tak szczere zdanie o sobie.

Czytając biografję jego napisaną przez Emila Ludwiga lub słynne pamiętniki Bülowa, dochodzi się do wniosku, że **Wilhelm był obciążony dziedzicznie.**

Nie miał jeszcze lat 15, gdy już ubolewał, że Francja nie została **więcej dotknięta klęską wojny w 1871 r.**

— Nie 5 miljardów — **ale 10 lub 15 trzeba wam było zabrać!** — oświadczył swemu profesorowi francuskiego p. Ayme. — To zresztą zrobimy innym razem dodał z przemiłym uśmiechem.

— Innym razem — odparł z powagą Francuz — może nie my będziemy musieli płacić.

Ta sama myśl zajmowała go, gdy już był Kronprinzem. W pierwszym liście oficjalnym, który pisze do kanclerza jako następca tronu, czytamy:

„Gdyby w Wersalu odebrano Francji **jej fortece i flotę** nie groziłoby nam podwójne niebezpieczeństwo. Wedle mego zdania ten punkt widzenia winien być **dyrektywą polityki pokojowej".**

Żelazny kanclerz pod podpisem młodego Kronprinza napisał swym grubym ołówkiem: **„byłoby to nieszczęściem, gdyby.....** byłoby to nieszczęściem, gdyby ten człowiek panował.

Wilhelm panował. I to przez lat 30.

Bülow opowiada w swych pamiętnikach że znajdował się w roku 1900 w Bremershaven w czasie, gdy wojska niemieckie odjeżdżały do Chin, stłumić rewolucję. Cesarz przemawiał do nich z wyżyn olbrzymiej trybuny:

— **Żadnej łaski! Żadnych jeńców!**

Tysiąc lat temu Hunnowie króla Atylli zdobyli sławę nieśmiertelną w tradycji i w legendzie. Tak samo i my. **Narzućcie Hunom imię Niemiec na lat 1000.**

Przerażony Bülow czynił wieczorem wyrzuty Wilhelmowi, że daje takie rady żołnierzom.

— Co pan chce — odparł cesarz — **taki już jestem i nie zmienię się.**

Charakterystyczne są notatki cesarza na raportach swoich ministrów:

— **Ten pies kłamie!** albo: **niegodny faryzeusz! Bandyta! itd.**

W czasie ostatniej wojny cesarz kroczył wiernie po tej samej linji. Gdy w 1917 przywódcy partyj w Reichstagu na audjencji w Potsdamie przedłożyli cesarzowi żądania narodu, który **domaga się pokoju z kompensatą — oświadczył:**

— **Kompensata! to doskonale.** Kompensata polega na tem, że **zabierzemy nieprzyjacielowi pieniądze, bawełnę, naftę i przeniesiemy to** z jego kieszeni do naszej.

O królu belgijskim Albercie powiedział:

— Pozostawię go na tronie, bo jest władzcą z Bożej łaski. Ale naturalnie **będzie musiał maszerować pod batutą.** Stanowisko jego wobec mnie jest takie, jak Khedywa egipskiego wobec króla Anglii.

Apostoł Indyj na wolności

W Bombaju Ghandiego zasypano kwiatami

Mahatma Ghandi otrzymał wolność.

Początkowo nie chciał opuścić więzienia wobec tego, że sprawa monopolu solnego nie została załatwiona, ostatecznie jednak zdecydował się przyjąć wolność z rąk wicekróla i odjechał do Bombaju, gdzie powitany był **przez tłumy hindusów** okrzykami na jego cześć. Musiał się on wraz z towarzyszącym mu orszakiem **kilkakrotnie zatrzymywać, by odbierać składane mu w hołdzie kwiaty.** Ghandi zwrócił się z wezwaniem do osób, należących do orszaku, aby powrócili do siebie do domów. Wysłuchano jego wezwania, lecz gdy Ghandi przybył do przeznaczonego dla niego mieszkania u pewnego dostojnika indyjskiego, znowu zaczął być oblegany przez tłumy, które zwiększały się z każdą chwilą. Ghandi zwrócił się ponownie do tłumu **i z uśmiechem na ustach wzywał je do rozejścia się i do pracy.**

Ghandi przyjął następnie przywódców kongresu panindyjskiego.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi Reutera w Chinchwad w pobliżu Poona, Ghandi oświadczył, iż nie chce wypowiedzieć swego zdania o sytuacji przed porozumieniem się ze swymi kolegami i delegatami na konferencję okrągłego stołu, gdy powrócą z Londynu. Ghandi podkreślił, iż pożądanem jest niezwłoczne uwolnienie wszystkich więźniów politycznych. **Ghandi opuścił więzienie w największej tajemnicy.** Samochodem przewieziono go na małą stację Chinchwad, na której zatrzymał się specjalnie, by zabrać Ghandiego, pociąg pośpieszny Poona — Bombay. Ghandiemu towarzyszy Pani Naidu zwolniona również z więzienia.

Prasa londyńska dotychczas wypowiedziała się dosyć skąpo w sprawie zwolnienia Ghandiego z więzienia. Daily Mail **krytykuje zarządzenie vicekróla,** uważając iż nic nie usprawiedliwia jego kroku.

Cuda techniki w rolnictwie

Zastosowanie samolotów i elektryczności — Zamiast dwóch sianokosów dwanaście — Rotacyjna mleczarnia

W czasach ostatnich dokonywa się duży przewrót w dziedzinie produkcji rolniczej dzięki pracy techników całego świata.

Buduje się i konstruuje coraz to nowsze **maszyny rolnicze**, których zadaniem jest ułatwić gospodarkę rolną, doprowadzić do potanienia kosztów produkcyjnych w rolnictwie i **spotęgować wytwórczość**. Stosuje się **światło elektryczne w hodowli drobiu**, montuje coraz lepsze systemy wylęgarni drobiu, obmyśla coraz praktyczniejsze sposoby eksploatowania w gospodarstwie nabiałowem, przy odpowiedniem zastosowaniu maszyn.

Aeroplanów używa się dziś do tępienia szkodników niszczących sady, lasy i zasiewy, **do** przeprowadzania siewów na wielkich przestrzeniach. Kombinuje się **coraz nowe typy oranżerji i szklarni**, ażeby przenieść tam masową i ulepszoną produkcję jarzyn i owoców.

Mimo spadku cen **na** zboże, technicy rolni w ścisłem porozumieniu z agronomami, chemikami i hygjenistami, **obmyślają nieustannie sposoby zwiększenia produkcji zboża.** W Niemczech np. metoda obsadzania pól flancami zbóż zaczyna stawać się bardzo popularną, tem więcej, że — jak tam obliczono — dawać może rocznie nawet przy bardzo niskich cenach **o 2 miljardy zysku więcej niż dotąd** w gospodarstwie narodowem. Skonstruowano więc specjalną maszynę, która szybko, dokładnie i tanio sadzi flance.

Niesłychanie ważną rolę odgrywa w gospodarce rolnej produkcja paszy dla bydła. Laboratorjum w Nauen postanowiło uregulować tę sprawę. Ostatecznie jednak — udało się! Odtąd rolnik będzie mógł produkować sobie **tyle paszy, ile będzie potrzebował.** Recepta zaś jest taka: trzeba stosować automatyczne nawadnianie przeznaczonego na produkcję paszy pola (do tego celu zmontowano już aparaty), trzeba specjalnie nawozić pole i zastosować kilka innych pomysłów.

Wynik będzie taki, że zamiast dwóch, trzech sianokosów, będziemy mieli w tym samym czasie dziesięć do dwunastu!

Albo inny pomysł. W Ameryce doprowadzono po 39-letniej, żmudnej pracy w laboratorjum Walker-Gordona, przy pomocy Edisona, do zmontowania **rotacyjnej mleczarni**, która pozwala w ciągu 12½ minut obmyć 50 krów, osuszyć je, i w sposób absolutnie hygjeniczny wydoić. Mleko dostaje się tu do specjalnych zbiorników przedtem wysterylizowanych, a stąd do flaszek.

Owa rotacyjna mleczarnia, nazwana „Rotoloktors“, jest **cudem techniki**. Jest to hala okrągła, na której posadzce znajduje się **olbrzymie koło obrotowe.** Od środka tego koła idą ścianki 50 boksów. Każdy ma własną maszynerję, a wszystkie są uzależnione od **guziczka elektrycznego**, znajdującego się w bocznym pokoju. Za pociśnięciem guziczka, podłoga zaczyna powoli obracać się, otwierają się drzwi zewnętrzne boksów i do każdego z nich wpędza się **krowę**. Boksy są oświetlone elektrycznością. Słychać szum wody. Krowy otrzymują natryski. Potem specjalne szczotki elektryczne **jadą sobie po korpusie krowy.** Trwa to kilka sekund. Teraz osusza krowy prąd suchego powietrza, na każdą z nich opada gumowy pierścień idący od grzbietu w dół, cewki **chwytają automatycznie za wymiona** i zaczyna się dojenie.

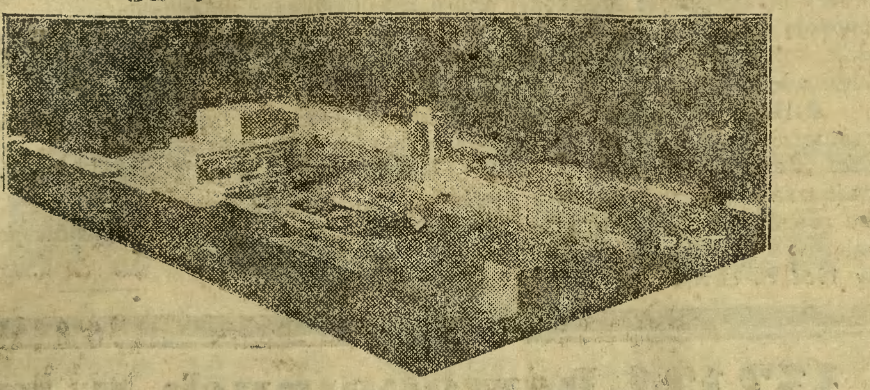
Mleko idzie do zbiorników szklanych, przyczem rejestruje się jego ilość i jakość, a potem maszeruje do flaszek, te zaś są automatycznie korkowane i na transmisjach odsyłane do magazynu.

A. Ky.

Opinja szwajcarska nie chce „Miss Szwajcarji“

Szwajcarja, która dotychczas nie brała udziału w konkursach piękności, urządzanych przez firmy amerykańskie w celu reklamy, postanowiła wysłać na jeden z konkursów swą piękność. Jednakowoż opinja publiczna, ostro przeciw temu zaprotestowała, wobec czego niedoszła „miss“ musiała zrezygnować z debjutu konkursowego.

Tak będzie wyglądał nowy dworzec Główny w Warszawie



Komitet techniczny w którego skład weszli przedstawiciele kilku ministerstw, magistratu i zrzészeń architektów, zatwierdził projekt nowego Dworca Głównego, opracowany przez znanego architekta prof. Przybylskiego. Po zrealizowaniu tego projektu Warszawa uzyska przed Dworcem wielki plac, największy w Warszawie, większy od placu Marszałka Piłsudskiego. Zdjęcie: — widok ogólny bloków budynków przyszłego Dworca Głównego pg. zatwierdzonego projektu prof. Przybylskiego.

Zaręczyny królewicza szwedzkiego z córką rewizora

Ostatnią sensacją Sztokholmu jest **wiadomość** o bliskich zaręczynach jednego z **wnuków króla szwedzkiego**, księcia Sennarta, z pewną młodą Szwedką, panną Kazin Rissvandt, 20-letnią córką rewizora Rissvandta.

Książę Sennart jest synem księcia Wilhelma, drugiego syna króla szwedzkiego i wielkiej księżny rosyjskiej Marji, i liczy obecnie 22 lata. Związek małżeński rodziców młodego księcia został krótko przed wojną rozwiedziony. Wielka księżna Marja powróciła do Rosji i podczas wojny jako siostra Czerwonego Krzyża była czynna na froncie rosyjskim w Prusiech Wschodnich. Podczas rewolucji rosyjskiej opuściła Rosję i żyje dzisiaj w Nowym Yorku jako dyrektorka wielkiego magazynu mód.

Syn jej, książę Sennart, wychował się w Szwecji, zdala od swej matki. Był ulubieńcem **królowej Wiktorji**, która w ubiegłym roku zapisała mu swój zamek dziedziczny i dobra na wyspie Mainau na jeziorze Bodeńskiem. Książę Sennart studjuje agronomję i po ślubie, który odbędzie się latem, **obejmie administrację wyspy Mainau**, gdzie zamieszka wraz z swoją małżonką.

Książę Sennart i panna Kazin poznali się już jako dzieci podczas wspólnych wakacyj. Z chwilą zawarcia małżeństwa z panną Kazin Riessvandt **traci królewicz szwedzki jak i jego potomkowie wszystkie przywileje swego pochodzenia królewskiego.**

Ze strony ojca przysługuje mu **nazwisko** Bernadotte, ze strony matki należy **do rodziny** Romanych.

Poseł angielski na arenie cyrkowej

we fraku i cylindrze stanął wśród 12 lwów

Niezwykły epizod w walce o opiekę nad zwierzętami

Walka między angielskiemi towarzystwami opieki nad zwierzętami a rzekomymi czy rzeczywistymi dręczycielami zwierząt przybiera już **groteskowe formy.**

Angielskiemu ministrowi spraw wewnętrznych przesłano petycję, zaopatrzoną w 200 tysięcy podpisów, w której podpisani domagają się natychmiastowego zabronienia polowań par force na jelenie i lisy.

W Londynie studenci medycyny rozbili niedawno wiec ligi, zwalczającej wiwisekcję, przy pomocy wielkiej **chmary białych myszek**, które wypuszczono między uczestników zebrania, wśród których przeważały kobiety.

Podczas przedstawienia w cyrku Mills-Schumanna, w hali Olympia, urządzili zwolennicy towarzystwa opieki nad zwierzętami burzliwe demonstracje przeciw **tresurze dzikich zwierząt.** Protestujących widzów musiano przemocą usunąć z cyrku, a krzyki usuwanych pań zagłuszał ryk lwów i tygrysów.

Protestów tych i demonstracyj nie podziela i nie pochwala członek Izby Gmin John Clarke. Jest on odmiennego zdania i twierdzi, że demonstracje w cyrkach przeciw tresurze zwierząt są bezpodstawne. Twierdzi on, że przy tresurze zwierząt osięga się cel nie za pomocą środków okrutnych, lecz jedynie dobrocią i łagodnością. Poseł Clarke słuszność swego twierdzenia postanowił **zademonstrować naocznie.**

W Glasgow, w okręgu wyborczym Clarke'a, dawał niedawno przedstawienia pewien cyrk wędrowny. Przed kilku dniami, podczas przedstawienia do masywnej klatki na arenie wszedł przy dźwięku trąb **pewien pan we fraku i cylindrze** i stanął wśród 12 wielkich lwów, z któremi igrał pogromca w mundurze husarskim.

Panem w cylindrze był członek Izby Gmin John Clarke. Po chwili pogromca opuścił klatkę i Mr. Clarke pozostał sam na sam z 12 wielkiemi zwierzętami. Cyrk zaległa głucha cisza. Orkiestra urwała nagle. 3000 widzów zamarło w oczekiwaniu tego, co nastąpi. Ze drżeniem czekali wszyscy na moment, kiedy bestje rzucą się **na posła okręgu Glasgow**, kiedy go rozerwą na strzępy, wraz z frakiem i cylindrem.

Nic podobnego. Grzeczność **posła, łagodność** jego i dobroć znalazły **u królewskich zwierząt** uznanie. Poseł Clarke **uchylił cylindra i uśmiechnął się uprzejmie do zdumionych zwierząt**, tak jakby uśmiechał się do **swoich wyborców** podczas zebrania **wyborczego. Lwy** spojrzały na niego z **wyraźną łaskawością.** A kiedy **nowoczesny Daniel począł głaskać i pieścić po kolei potulne zwierzęta pustyni, odpowiedziały mu lwy wdzięcznym pomrukiem. Mr. Clarke jeszcze raz się skłonił, jeszcze raz uśmiechnął, uchylił cylindra i opuścił lwią jamę.** Przez cyrk przeszła burza **oklasków. Z** paszczęk trąb zabrzmiał **marsz tryumfalny.**

Poseł Clarke dowiódł, iż nie potrzeba **bata,** aby dzikiego lwa zamienić w potulne jagnię.

Karjera polityczna posła Clarke'a jest **zapewniona.** Swego okręgu wyborczego może **być** on pewien. Coprawda na arenie westminsterskiej nie zawsze pójdzie mu wszystko tak z płatka i łatwo jak na arenie cyrkowej w Glasgow, gdzie miał do czynienia tylko z dzikiemi zwierzętami, a nie — parlamentarzystami.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

53) Powieść

I wtedy się to pewnie zaczęło. Wysyłają nieboraków na samotne posterunki, między samych krajowców, — którzy wszyscy palą opjum i naturalnie przykład działa. Słyszałem dużo o Indochinach. Claude Farrere opisuje te stosunki w jednej ze swoich powieści.

— Miejmy nadzieję, że się tak stanie, jak mówisz — rzekła Julja. — Jestem szalenie znużona. Pójdę się położyć.

Po odejściu lady Tamorley Moore zapalił papierosa i pogrążył się w myślach nad sytuacją. Najważniejszem zadaniem było odkryć, co Grignon zrobił ze szmaragdami. Czy je ukrył, czy sprzedał? I co zamierzał **tang?** Denis wiedział, że do chwili ukończenia robót był bezpieczny. Myśli jego powędrowały ku Ninon. Brakowało mu jej miłej twarzyczki, humoru i pomocy. Z drugiej strony cieszył się, że osiągnęła szczyt swych marzeń. Niewątpliwie tego wieczora gotowała się do pierwszego występu w teatrze municypalnym w Sajgonie.

Ale Ninon kłóciła się w tej samej chwili z dyrektorem teatru.

— Jednego dnia mówi pan to, a drugiego co innego. Następnym okrętem wracam do Francji.

— To byłoby głupstwem, zważywszy na wspaniałą okazję, jaka ci się nadarza — odpowiedział cierpliwie dyrektor.

— Wspaniała okazja! Kiedy przyjechałam, ofiarował mi pan główną rolę, a teraz posyła pan po mnie i oznajmia, że dostała ją inna aktorka.

— Powiedziałem, że wyślemy cię z całą trupą na północ.

— Tak, ale po debjucie w Sajgonie.

— Zadebjutujesz przed cesarzem. Czy to nie więcej? Wyobraź sobie, co powiedzą we Francji, gdy przeczytają w gazetach: „Występ artystki francuskiej przed cesarzem Annamu!“

Ninon rozchmurzyła się, chociaż nie przestała podejrzewać, że coś jest nie w porządku.

— Nigdy jeszcze aktorka europejska nie grała przed cesarzem — ciągnął dyrektor.

— Więc dlaczego zachciało mu się tego teraz — zapytała niegrzecznie Ninon.

— Po ukończeniu królewskiego grobowca odbędą się wielkie uroczystości — procesje, ofiary publiczne, walki słoni z tygrysami i inne. Jego Cesarska Mość, życząc sobie jakiegoś nowoczesnego urozmaicenia, a także chcąc oddać hołd sztuce europejskiej, zażądał aby trupa aktorów francuskich dała przedstawienie w pałacu. Spotkasz się w Hue ze swoim przyjacielem, Anglikiem — zakończył, patrząc na nią bacznie.

Ale efekt nie okazał się taki, jakiego się spodziewał. Ninon wpadła w gniew.

— Więc chcecie mnie w dalszym ciągu używać jako szpiega? Do tej chwili wykonywałam wszystko, co kazał ten parszywy Nyugen. — Szpiegowałam i raportowałam. Ale mam już tego dosyć. Urwała i wyrzuciła ramiona gestem, który dyrektor uznał w głębi duszy za wspaniały. — Czy nie powiedziałam panu, czem on dla mnie jest? Czy pan myśli, że będę szpiegowała człowieka, którego kocham?

— Czy ja ci każę szpiegować?

— Nie słowami, ale wiem dobrze, co pan myśli.

— Mylisz się. Jazda do Cholonu była ostanią przysługą w odniesieniu do angielskiego rzeźbiarza, jakiej od ciebie zażądano. Czy wobec tego zgadzasz się na moją propozycję?

— Wobec tego — powtórzyła wolno Ninon — pojadę do Hue.

Gdy odeszła, dyrektor wyjął z kieszeni list, przywieziony z pocztą przez Montcalm i przeczytał go starannie. Przezorność Nygugena, który przewidział dokładnie rozwój wypadków, była rzeczywiście zdumiewająca. List kończył się słowami: „naturalnym biegiem rzeczy zakocha się w nim; spostrzeżenie to nasunęło mi się już w Paryżu. Kiedy się to stanie, zastanów się, jak jej użyć i nadewszystko nie zapominaj, że przyszła chwila i że dziewczyna może nam oddać **ważne** usługi“.

Ninon poszła wprost do swojej garderoby i rzuciła się wyczerpana na sofę. Nigdy w życiu nie grała z większym realizmem i przejęciem niż przed chwilą, ale cel swój osiągnęła. Postanowiła jechać za rzeźbiarzem do Hue i... stało się. Pojedzie!

Na drugi dzień rano de Grignon przyszedł po Moore'a, jak było postanowione. Poszli pieszo, gdyż pałac cesarski leżał bardzo niedaleko, bo tylko po drugiej stronie rzeki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzystw

— **Klub Wioślarski.** Szan. druhom Klubu Wioślarskiego wGdańsku przypominamy, że w czwartek, dnia 29. b. m. o godz. 19-tej na małej sali hotelu „Reichshof", odbędzie się doroczne walne zebranie członków Klubu Wioślarskiego w Gdańsku i ze względu na bardzo ważny porządek dzienny prosimy o liczne przybycie. Zarząd.

— **Lekcje śpiewu Tow. Śpiew. „Lira" — Stary Szotland** odbywają się co czwartek o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeld. Punktualne i regularne przybywanie członków czynnych konieczne. Zarząd.

— **Lekcje śpiewu „Cecylji" gdańskiej** odbywają się w następującym porządku: dla zespołu męskiego w czwartki, dla zespołu żeńskiego w piątki o godz. 20, w Domu Polskim. Punktualne przybywanie wszystkich czynnych członków konieczne.

— **Treningi Wydziału Pań Klubu Sportowego „Gedania"** odbywają się w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 7 na sali naszego Klubu przy Schichaugasse nr. 6. Prosimy o regularne i punktualne przybycie.

— **Zjednoczenie Zawodowe Polskie filja Sidlice.** Miesięczne zebrania odbywają się we wtorki po pierwszym każdego miesiąca o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu p. Majewskiego przy Oberstrasse 95. O liczny udział prosi Zarząd.

Z miasta

— **Tow. Śpiewacze „Lutnia"** w Oliwie urządza w sobotę, dnia 31 stycznia r. b. w hotelu „Waldhäuschen" w Oliwie zabawę karnawałową.

— **Tow. Ludowe „Jedność" w Gdańsku** obchodzi w dniu 1 lutego b. r. w Domu Polskim, Wallgasse 16. 47 rocznicę swego istnienia. Program obchodu: 1) koncert; 2) powitanie gości i członków przez prezesa towarzystwa; 3) przemówienie okolicznościowe kuratora towarzystwa ks. Rogaczewskiego; 4) uroczyste wręczenie dyplomów długoletnim i zasłużonym członkom tow.; 5) przedstawienie amatorskie — wesoła sztuczka w jednym akcie pod tytułem „Piorunem", pod reżyserją p. profesora Zawirowskiego; 6) humoreska „Tenor Kwiczał" przez członka towarzystwa. — Zabawa taneczna na obu salach i inne niespodzianki. — Początek punktualnie o godz. 7-ej wieczorem. — Ceny miejsc: rezerwowe 2, pierwsze 1.50, drugie miejsce 1 guld. — Czysty zysk przeznacza się na zapłacenie ołtarza w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. — Szanowną Polonię do poparcia powyższego celu zaprasza Zarząd.

— **Wielką zabawę kostjumowo-kapową** urządza Tow. Śpiewu „Lira" — Stary Szotland wraz ze zjednoczonemi towarzystwami polskiemi w Oruni w niedzielę, dnia 1 lutego w salach „Zur Ostbahn" z okazji rocznicy swej. Czysty zysk przeznacza się na rzecz ochronki w Oruni. Początek o godz. 18-tej. Podczas zabawy liczne atrakcje i niespodzianki jak: groteska „Pat i Patachon" i taniec „Hotentotów", poczta japońska i t. d. Kapy nabyć można przy kasie. Strój kostjumowy i zwykły. Na zabawę tę zaprasza się rodaków miejscowych i pozamiejscowych. Komitet.

— **O stosunkach polsko-gdańskich w latach 1568—1570 w świetle łacińskich poezyj Hiszpana Piotra Royziusa** mówić będzie na odczycie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku w dniu 30 stycznia (piątek) o godz. 19,30 prof. Józef Zawirowski, znany ze swych przekładów poezyj łacińskich na polskie. Odczyt odbędzie się w Gdańsku w sali Klubu Polskiego przy ul. Neugarten 7. Członkowie Towarzystwa za wstęp nie płacą. Goście — 50 fen., młodzież szkolna — 20 fen.

— **Jubileusz Towarzystwa Ludowego „Jedność" w Oliwie.** Pod protektoratem J. Wielm. Pana Ministra Dr. Henryka Strasburgera odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lutego br. uroczysty obchód 40-rocznicy istnienia towarzystwa.

A. Część przedpołudniowa.

Program uroczystości jest następujący: g. 11.30 Solenne nabożeństwo w Katedrze Oliwskiej. Kazanie wygłosi ks. prob. Nagórski. Pienia liturgiczne wykona chór „Cecylja" z Nowego Portu. Godzina 1.00 Pochód z katedry do lokalu „Waldhäuschen" z udziałem delegacyj towarzystw ze sztandarami, korporacyj studenckich i szkół. Godz. 1.30 Wspólny obiad w lokalu „Waldhäuschen". W przerwie poobiedniej zwiedzanie Katedry Oliwskiej.

B. Część popołudniowa.

Godzina 4-ta Powitanie gości przez prezesa towarzystwa, przemówienie seniora kolonji gdańskiej i założyciela towarzystwa Józefa Czyżewskiego, przemówienie Komisarza Generalnego Rzeczpospolitej Polskiej, przyjmowanie życzeń od delegacyj towarzystw, występ Tow. Śpiewu „Lutnia" w Oliwie.

Po przerwie. Pokazy gimnastyczne Okręgu Tow. Gimn. „Sokół" w Gdańsku — a) drużyna żeńska, b) drużyna męska. Występ amatorski Koła Miłośników Sceny w Gdańsku w jednoaktówce Łucjana Rydla „Z dobrego serca". Żywy obraz wykonany przez „Sokół" w Gdańsku. Wspólny śpiew „Boże coś Polskę".

Tańce do rana. Ceny miejsc od 0.50 do 3 guld. Obiad 1.50 guld.

— **—Skoczyła do Wisły.** W środę rano skoczyła w pobliżu mostu Breilenbacha do Wisły pewna ubrana tylko w koszulę niewiasta. Resztę rzeczy pozostawiła na brzegu. Wypadek ten zauważono jednak i kilku pracownikom firmy „British Baltic Timbre Export Comp." udało się niewiastę tę, która rzuciła się do lodowatej wody w zamiarze samobójczym wydobyć. Niedoszłą samobójczynią zaopiekowała się policja. Jak słychać, choruje niewiasta ta na umyśle i przebywała już raz w zakładzie psychiatrycznym.

— **Liczba przyjezdnych w Gdańsku.** W czasokresie od 11—17 stycznia rb. zarejestrowano w Gdańsku ogółem 763 przyjezdnych, w tem 305 z Polski, 226 z Niemiec, 14 z Austrji, 13 z Czechosłowacji, 10 z Anglji, 8 ze Szwecji, 7 z Ameryki Północnej, 6 z Finlandji, 6 z Holandji, 6 z Węgier, 5 z Danji, 5 z Estonji, 4 z Łotwy, 3 Francji, 3 z Litwy, 3 z Norwegji, 3 z Włoch, 2 z Argentyny, 2 z Jugosławji, 2 z Rumunji, 1 z Hiszpanji, 1 z Meksyku, 1 z Mortugalji, 1 Rosji sowieckiej i 1 ze Szwajcarji.

Z terenu sejmu gdańskiego

Interpelacja komunistów i urzędników.

Sejm gdański w tygodniu bieżącym nie zostanie zwołany na nowe posiedzenia. Cała praca parlamentarna zostanie skoncentrowana w komisjach. Nie mniej przeto poszczególne partje w dalszym ciągu stawiły cały szereg wniosków i przedłożyły kilka interpelacji. Partja urzędnicza stawiła interpelację do senatu, w której domaga się odszkodowania specjalnego w Gdańsku dla urzędników odpowiadającego szczególnym wynagrodzeniom przenosinowym, które otrzymują urzędnicy niemieccy w Rzeszy. — Komunistyczna frakcja sejmu gdańskiego stawiła wniosek domagający się podwyższenia poborów płaconych dotąd bezrobotnym.

Minister Prystor o Gdańsku

Wyciąg z exposé sejmowego

„Port gdański przeładował w r. 1913 — 2.112.101 ton. Od czasu powstania Wolnego Miasta obrót towarowy portu gdańskiego stale wzrasta i w r. 1930 osiągnął 8.436.000 ton.

Gdańsk, jako leżący u ujścia naszej rzeki Wisły, był i będzie zawsze nieodzownym portem dla naszego życia gospodarczego.

Rada Portu i Dróg Wodnych w okresie swej administracji portu gdańskiego zainwestowała w swe urządzenia, budowę nowego basenu i modernizację urządzeń portowych przeszło 33 milj. guldenów gdańskich, co odpowiada przeszło 55 milj. złotych.

Nasza polityka morska jest wynikiem najżywotniejszych potrzeb gospodarstwa krajowego, dowodem czego jest fakt, że kiedy w całym świecie w r. 1930 obrót portowy zmalał nieraz do 50 proc. obrotu w porównaniu z r. 1929, nasz obrót towarowy przez oba nasze porty nietylko nie zmalał w r. 1930 w stosunku do r. 1929, ale się jeszcze podniósł o 754.000 ton. Polska potrafiła, jak widzimy, w tak ciężkim roku gospodarczym, jak ubiegły, wykorzystać w pełni oba porty i nic nie przemawia za tem, aby to w przyszłości mogło się zmienić na gorsze. Przeciwnie, to ciągle wzrasta. Polskie ustawy, polska taryfa kolejowa, polska polityka morska — miała i **mieć będzie za cel obronę i popieranie jednakowe obu portów, oba one są ważkim instrumentem tej polityki i wszelkie próby** zwalania na Polskę przez Senat Wolnego Miasta przyczyn kryzysu, jaki dotknął handel Wolnego Miasta, kryzysu, który jest wynikiem wielkiego ogólnoświatowego załamania się gospodarczego, przeżywanego przez wszystkie państwa, będą przez Rząd odparte należycie i muszą być potraktowane **jako** dywersja obcej polityki gospodarczej tych, **którzy** przez bezpośrednią wymianę towarową **Polski z całym światem przez porty polskie zostali** pozbawieni dotychczasowego monopolu pośrednictwa w tej wymianie. Do takich spraw stwarzania sztucznych przeciwności dywersyjnych między Gdańskiem a Polską musimy zaliczyć sprawę wytoczoną przez Senat W. M. Gdańska przed Wysokim Komisarzem Wolnego Miasta o budowę Gdyni.

Nieprawdą jest, że kosztem Gdańska **wzrosła Gdynia,** lecz Rząd nie może pozwolić, **aby** jakikolwiek port **miał monopol na jej obrót z zagranicą.** Gdyby Gdynia **była jedynym portem polskim, to nasze sfery gospodarcze żądałyby stworzenia Gdańska,** jako drugiego portu, **aby nie dawać monopolu jednemu portowi.**

Polska potrafi otoczyć opieką oba porty, a życie gospodarcze Polski należycie je wykorzystać, **jednak na zasadzie wolnej konkurencji, równocześnie stwarzając obu portom możliwości jaknajdalej posuniętej koordynacji pracy tak dla dobra gospodarstwa krajowego Polski, jak i dla interesów gospodarczych Wolnego Miasta Gdańska.** Nie można jednak o jednem zapominać, że port gdański ma służyć Polsce, **a** W. M. Gdańsk powstało jako **wielka** koncesja narodowa i polityczna na rzecz **ludności** niemieckiej, zamieszkałej w mieście Gdańsku, **— a nie Polska, aby służyć interesom** W. M. Gdańska.

Miejmy nadzieję jednak, że i tutaj **czas** i rozwój potencjalny sił gospodarczych **Polski** wiele zmieni w obecnych stosunkach między Gdańskiem **a Polską i pozwoli na zgodną i harmonijną współpracę.**

Polityka morska wymaga wielkiego wysiłku w dziedzinie prawodawczej. Czeka więc **nas** w najbliższym czasie cały szereg nowych ustaw i przepisów wykonawczych, któremi obecny Sejm zająć się musi, a których projekty Rząd w swoim czasie przedstawi. Nasza polityka morska, jej dalszy pomyślny rozwój ściśle łączy się **z samodzielnością naszego życia gospodarczego,** a co za tem idzie i politycznego, **że** dziś stała się ona programem nie tego, czy innego, będącego u władzy rządu, ale całego narodu polskiego, który już dostatecznie **zrozumiał,** że jego byt samodzielny jest zależny od tego, **czy zostanie on sąsiadem całego świata przez morze własne i własne porty,** czy **potrafi do tego odpowiednio przegrupować swój organizm gospodarczy i w pełni wykorzystać dostęp do morza,** czy też, zaniedbawszy tego, będzie się staczał do roli podrzędnego organizmu gospodarczego.

Dzięki polityce Rządów Marszałka Piłsudskiego od 1926 r. oraz dzięki olbrzymiej pracy mego poprzednika na stanowisku Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego, możemy śmiało powiedzieć, że zrozumienie znaczenia morza w społeczeństwie poczyniło wielkie postępy i że poprze ono każdy Rząd w jego usiłowaniach stopniowej, twórczej, gruntownej i konsekwentnej rozbudowy tej polityki."

Nowe starcia pomiędzy hitlerowcami a robotnikami

Ludność protestuje przeciwko demonstracjom narodowych socjalistów

Na starym mieście w Gdańsku doszło wieczorem do **poważnych** starć między **robotniczą ludnością a narodowymi socjalistami,** urządzającymi w miejskiej hali przemysłowej zebranie publiczne. Ponieważ hitlerowcy zapowiedzieli, że udadzą się do lokalu zebrań **zwartym pochodem** przez ulice Starego Miasta, robotnicza ludność zamieszkująca tą część miasta Gdańska zaczęła się zbierać około godziny 18-tej, aby przeszkodzić pochodom. Około godziny 19-tej ulice Altstädtischer Graben, Schüsseldamm, Tischlergasse i t. d. obsadzone były gęstemi **masami robotniczemi. Policja gdańska** oczywista także była **skoncentrowana** w zagrożonych punktach. Do pierwszego starcia pomiędzy hitlerowcami a robotnikami doszło na rogu **Nähtlergasse,** lecz po chwili nastąpiło uspokojenie. Gdy pochód **narodowych** socjalistów z orkiestrą i śpiewami zaczął zbliżać się do … sadzonych przez masy robotnicze ulic, podniosły się **krzyki, gwizdanie i hałasy.** Z tłumów **padł strzał,** pochód hitlerowców został obsypany **gradem kamieni.** Kilku **hitlerowców** zostało **zranionych.** Pod osłoną oddziałów policji doprowadzono ostatecznie hitlerowców do sali zebrań. Komuniści wśród tłumu rozdzielali pisma ulotne z napisem **„krwawy teror narodowych socjalistów".** Pismo ulotne podpisane było przez **partję komunistyczną** i organizację bojową **„Rotfront".** Przed samą salą posiedzeń policja **rozpędziła** kilkakrotnie **tłumy** atakujących robotników. Hitlerowiec **niosący chorągiew** został ugodzony **kamieniem w głowę. Osiem osób odniosło rany.** Ponieważ policja otoczyła lokal i broniła dostęp robotnikom, przeto udało się hitlerowcom ostatecznie przeprowadzić swoje zebranie i dostać się bez szwanku do domu.

Tajemnicza sprawa sprzeniewierzenia 400.000 marek fińskich

Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że na **statku greckim „Asparia",** trudniącym się **szmuglem alkoholu** dokonano sprzeniewierzenia **400.000 mk fińskich** na szkodę tutejszej firmy **„Koln. export".** Kapitan statku tego **Hofmeister** jak i niejaki **Rauzeg,** rzekomy właściciel statku zniknął natychmiast po przybyciu statku tego do **portu gdańskiego.** Policja kryminalna aresztowała więc pewnego **maszynistę** tego statku, u którego znaleziono pewną **sumę mk. fińskich.** Musiano go jednak zwolnić z aresztu, ponieważ nie zdołano stwierdzić, że brał udział w sprzeniewierzeniu. Za **Hofmeisterem wysłano listy gończe.** Tymczasem zjawił się Hofmeister w tych dniach w Gdańsku i **oddał się do dyspozycji policji kryminalnej.** H. twierdzi, że sprzeniewierzenie nie miało miejsca i że te **400.000 mk.** wręczył za pokwitowaniem **pełnomocnikowi** „Superkargo" z Hamburga. Po Ranzegu niema jeszcze żadnego śladu. Jak słychać oświadczył pełnomocnik **„Superkargo",** że **nie otrzymał 400.000 mk f.,** wobec czego **sprawa wikła się coraz bardziej.** Prawdopodobnie nie uda się nigdy wyjaśnić, gdzie się podziały te pieniądze.

EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię.
w dniu 27. I. 1931 r.

Eksport.

Przeładowano w porcie gdańskim: 1286 wag. 25783 ton węgla, 47 wag. zboża, 136 wag. drzewa i 59 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim: 595 wag. 11709 ton węgla, 4 wag. zboża, 8 wag. cukru i 15 wag. innych towarów. Ładowało węgiel w porcie gdańskim 23, w porcie gdyńskim 9 statków.

Import.

Przeładowano w porcie gdańskim: 116 wag. rudy, 6 wag. sztucznych nawozów i 43 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 22 wag. złomu, 6 wag. sztucznych nawozów i 14 wag. innych towarów.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dn. 28. bm.
(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 13,40—13,60; 128 funt. 13—13,25; żyto 11—11,10; jęczmień browarowy 13,50—14,50; jęczmień pastewny 11,60—12; owies 12,50—13,50; groch Wiktorja 14—16; otręby żytnie 8,50; otręby pszenne 10—10,50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Rozwój portu gdyńskiego postępuje stale naprzód

Obrót towarowy w r. ub. wzrósł o 50 proc. — Charakterystyka importu — Widoki na rok bieżący

Rozpatrując nieznane jeszcze szerszemu ogółowi dane statystyczne o obrocie towarowym portu gdyńskiego za rok ubiegły i porównywując te dane z latami 1928 i 1929 widzimy, że młody nasz port, pomimo kryzysu gospodarczego w kraju, rozwija się pomyślnie i można przypuszczać, że rozwijać się będzie w dalszych latach w miarę rozwoju i potęgowania się życia gospodarczego Polski. Jest to tembardziej ważne, że równocześnie obserwujemy także wzrost obrotów towarowych i w sąsiednim Gdańsku — co dowodzi, jak b. potrzebne nam są obydwa porty. Nie może tu być mowy o konkurencji wzajemnej Gdyni i Gdańska, o czem tak dużo mówi się w Gdańsku, chyba należałoby przyjąć, że obydwa te porty wzięte razem, występują jako konkurenci innych obcych portów bałtyckich. Gdynia i Gdańsk uzupełniając się, tworzą jeden wylot na morze dla ogromnego zaplecza Rzeczypospolitej.

Ogólny obrót towarowy Gdyni za rok ub. wyraża się cyfrą 3.626.464 ton, wobec 2492858 ton w 1929 r. i 1.957.780 ton w 1928 r. w czem na przywóz przypada 506.202 ton a na wywóz 3.120.262 ton. W stosunku do poprzedniego r. wzrost obrotu towarowego dochodzi prawie do 50 proc. Takiego wzrostu nie widzimy w żadnym innym porcie na świecie.

Rozpatrzmy teraz poszczególne pozycje towarowe w imporcie. Najpoważniejszą pozycję bo stanowiącą połowę całego przywozu, stanowi złom żelazny. Tania robocizna i uruchomienie specjalnych ekonomicznych urządzeń przeładunkowych, czyli korzystna w kalkulacji transportowej i sprawna ekspedycja zrobiły swoje i polscy importerzy złomu prawie całe zapotrzebowanie, sprowadzane drogą morską, kierują przez Gdynię. Przywóz złomu wynosi 274.404 ton, wobec 49.582 ton w 1929 r.

Drugim ładunkiem, wykazującym również poważny wzrost — jest ruda żelazna, kierowana nie tylko do hut polskich, lecz także tranzytem do Czechosłowacji. Importowano jej w roku ub. 39.605 ton, wobec 18,180 ton w roku poprzednim.

Natomiast inny masowy ładunek — nawozy sztuczne — które w 1929 roku w imporcie portu gdyńskiego odgrywały rolę podobną jak złom w 1930 r. — w sprawozdawczym roku wykazuje pewną zniżkę. W roku 1929 import tych artykułów wyniósł 196.100 ton, a w roku ubiegłym zaledwie 124.123 ton. Największy ilościowo spadek wykazuje tomasyna. Spadek importu nawozów sztucznych staje się zrozumiały jeżeli weźmiemy pod uwagę ciężki kryzys samego rolnictwa. Pewien wpływ ma tu także rozwijający się stale nasz własny przemysł nawozów sztucznych.

Dalszą poważną pozycję w przywozie zajmuje ryż surowy z mniej więcej ustabilizowanym rocznym kontyngentem 46.864 ton. W porównaniu z poprzedniemi 2 latami przywóz ryżu wykazuje spadek o ca. 10.000 ton — co również należy odnieść na karby zmniejszonej siły kupna ludności w kraju, wywołanej kryzysem gospodarczym.

Poza powyższemi masowemi towarami, — które w przywozie Gdyni będą musiały odgrywać podobną rolę, jak węgiel, w wywozie, przechodzi przez port gdyński spora jeszcze ilość różnych towarów, które ilościowo nie stanowią większej wagi, ale ze względu na jakość pożądane są bardzo dla normalnego rozwoju portu. Zajmują one pozycje od kilkuset do kilku tysięcy ton, a że są cenniejsze, więc korzystniejsze i dla statku i dla ekspedycji i wreszcie dla kolei. Zaliczyć tu należy przedewszystkiem artykuły spożywcze (smalec i słonina 3760 ton kasza 200 ton, owoce 614 ton wino 444 ton (surowce i półfabrykaty) bawełna 565 ton, tytoń 982 ton, szmaty 508 ton, garbniki 152 ton, żywicy 107 ton, skóry 104 ton, trawa morska 97 ton), wyroby przemysłowe (części samochodowe 613 ton, wyroby żelazne 672 ton, smary techniczne 350 ton, papier 97 ton). Prócz tych przewięziono jeszcze do Gdyni 5115 ton kamiennej kostki brukowej, 1354 ton asfaltu, 692 ton, cukru (berlinkami z Polski via Gdańsk) i 2600 ton drobnicy.— Pod nazwą „drobnica" kryje się kilkadziesiąt różnych pozycyj towarowych a stały wzrost obrotu drobnicą, zarówno w poszczególnych pozycjach, jak i w absolutnych cyfrach, przypisać należy przedewszystkiem uruchomieniu w r. ub. kilku nowych regularnych linji towarowych.

Jak widzimy z powyższego, importowy ruch towarowy przez Gdynię rozwija się nader pomyślnie. W roku ubiegłym udało się zdobyć dla naszego portu kilka nowych pozycji towarowych o charakterze masowym, które w przyszłości mogą odegrać wybitną rolę w fizjognomji obrotu towarowego. Mamy tu na myśli przedewszystkiem bawełnę, tłuszcze i surowce przemysłowe.

Początek roku bieżącego zapowiada się również pomyślnie. W związku z uruchomieniem olejarni nadchodzą już nasiona oleiste, których kontyngent roczny określa się na 50 do 60 tys. ton. Pozytywnie też została załatwioną sprawa przywozu śledzi. Jednem słowem na podstawie dotychczasowych danych przewidzieć można, charakter wwozowego ruchu towarowego portu gdyńskiego i określić ogólną cyfrę importu na mniejwięcej 600—700 tys. ton.

Niebawem podamy dane, dotyczące eksportu.

B. K.

Z życia rolników pow. chojnickiego

Ostatnio w poszczególnych miejscowościach pow. chojnickiego odbyło się szereg zebrań i imprez w kółkach rolniczych. W Konarzynach odbyły się onegdaj *wykłady rolnicze,* które zagaił *ks. senator Szulz,* poczem *p starosta Dr. Zaleski* w dłuższem przemówieniu nawoływał licznie zebranych rolników do solidarnej pracy w szeregach organizacji rolniczych oraz do śledzenia postępu rolniczego, który w miarę możności trzeba zastosowywać we własnych gospodarstwach, gdyż tylko w ten sposób będzie można łatwiej przetrwać obecny kryzys gospodarczy. Z kolei przemówił *instruktor rolny p. Ścibor,* poruszając *sprawę uprawy wikliny koszykarskiej, hodowli drobiu i królików,* ilustrując swe przemówienie odpowiedniemi przezroczami. Po przemówieniu referenta światowego *p. Karpusa* o gazach trujących zabrał głos ks. senator Szulc, który dziękując prelegentom za referaty wyraził życzenie aby tego rodzaju wykłady odbywały się częściej. Na zebraniu *uchwalono założyć sekcję wychowu królików i uprawy owsa oraz sadzenie drzew morwowych, celem przeprowadzenia hodowli jedwabników.*

W Swornychgaciach odbyło się zebranie kółka rolniczego, które zagaił *ks. prezes Czapiewski,* witając gości a m. i. *p. starostę Zaleskiego.* Po przemówieniu p. starosty, fachowy referat wygłosił *instr. rolny p. Ścibor Marchocki.* W następstwie ożywionej dyskusji kilku rolników postanowiło *założyć próbne plantacje wikliny oraz zawiązać sekcję uprawy kartofli i hodowli królików.* Zaznaczyć należy, iż urządzane wykłady znajdują wielkie zrozumienie wśród ogółu rolników w najbliższym czasie odbędą się podobne wykłady w następujących miejscowościach: *Ogorzeliny 30 bm., Krzyż i Nowa Cerkiew 3 lutego, Borzyszkowy 11 lutego Brzeźno i Borowy Młyn 13 lutego, Karsin i Brusy 16 lutego, Ostrowite i Pawłowo 19 lutego.*

W Czersku odbyło się ub. niedzieli zebranie kółka pod przewodnictwem *prezesa p. Łąckiego z Łubny.* Na zebraniu instr. rolny wygłosił referat na temat czynności rolnika w obecnym czasie. Nad referatem wywiązała się ożywiona ciekawa dyskusja, założono 2 sekcje P. R. poczem wyznaczono następne zebranie na 19 lutego.

Ub. niedzieli odbyło się również w *Brzeźnie* zebranie kółka pod przewodnictwem *ks. proboszcza Rapiora.* Zebranie miało na celu reorganizację, gdyż *uprzedni Zarząd przez całoroczny okres nie wykazał żadnej inicjatywy.* Po dyskusji uchwalono założyć kółko na nowo, a do Zarządu wybrano pp. *prezes — ks. Rapior, zastępca Lew-Kiedrowski, sekretarz Brzeziński, skarbnik Spiczak, bibljotekarz i aptekarz Cieśnikówna.* Do nowego kółka zapisało się 39 rolników.

Pod przewodnictwem prezesa p. Rossa odbyło się także zebranie kółka w *Borowym Młynie,* na którem instr. rolny wygłosił *referat o uprawie łubinu i konserwacji inwentarza.* Po ożywionej dyskusji w której poruszono sprawę nadmiernego wymiaru podatku dochodowego, zakupu ściółki leśnej w miejscowem nadleśnictwie, uchwalono termin następnego zebrania na dzień 8 lutego.

W Lipienicy odbędzie się *dnia 9 lutego o godz. 15-tej wykład o owczarstwie urządzony przez Pomorską Izbę Rolniczą.* Zarząd P. T. R. apeluje do okolicznych rolników o liczny udział, bowiem od prelegentów fachowców z dziedziny hodowli owiec będą mogli miejscowi rolnicy nauczyć się wiele pożytecznego.

Starogard

— Na „szmuglu" łatwo zarabiać. Onegdaj Straż Graniczna przeprowadziła na terenie miasta w sferach kupieckich kilka rewizji w poszukiwaniu za towarami nieoclonemi, wyraźnie mówiąc w poszukiwaniu za szmuglem. Niestety rewizja miała skutek dodatni. Znalazły się towary futrzane na sumę kilka tysięcy zł., które zakwestjonowano a godnym pogardy kupcom starozakonnym, wypadnie się tłumaczyć przed sądem. Przybyli do naszego miasta „żydkowie" naciągają „gojów" jak mogą, krzywdzą kraj a to jest „wielgie szwiństwo". Społeczeństwo powinno sobie to zapamiętać i od takich kupców stronić.

— Wenta. Wysiłkiem społeczeństwa, staraniem ludzi dobrej woli wybudowano w ciągu ostatnich trzech lat bursę gimnazjalną dla uczącej się młodej wiary pozamiejscowej. Gmach stoi i zadanie swoje spełnia, ale ma jeszcze długi. Dwa razy do roku pracowity Komitet urządza zbiórkę i wentę na spłacenie raty długu. Należy się spodziewać, że jak dotychczas zawsze bywało nasze ofiarne społeczeństwo wesprze hojnie pożyteczną imprezę.

— Koncert. Ub. niedzieli odbył się w nowej sali „Sokolniczówki" koncert, z którego dochód przeznaczono na cele misyjne i pomoc dla bezrobotnych. Organizatorem koncertu był patron młodz. żeńskiej ks. K[illegible]kowicz. Zmobilizowano nasze miejscowe siły artystyczne i urządzono naprawdę koncert do rzeczy. Na uwagę zasługują występy [illegible]owe tenorów p. Iwańskiego i p. Bielańskiego oraz występ chóru pracowników monopolu tytuniowego pod batutą p. Wysockiego. Przewielebnemu organizatorowi koncertu pozwolimy sobie zwrócić uwagę że program był stanowczo za duży, co w stosunku do nakładu pracy traciło na efekcie. Życzliwa nasza uwaga nie świadczy jednak wcale abyśmy nie byli dla organizacji i wykonawców z największem uznaniem.

Kartuzy

— Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w lokalu p. **Bronke** w Linji, które zagaił prezes **p. Pobłocki.** Po sprawozdaniach udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Do nowego zarządu weszli pp.: Pobłocki Zygmunt, prezes, Pobłocki Jan zastępca, Kwidziński sekretarz, Kowalski zastępca, Szmitka skarbnik, Ossowski referent oświatowy, Perlikowski zastępca. Do komisji rewizyjnej: Choszcz, Wojewodka i Kowalski. Poczet sztandarowy: Grzeszkowicz Jan chorąży, Oton i Leon Pobłoccy zastępcy, kierownik szkoły wybrany został komendantem, Hilla Juljusz zastępca. Następnie uchwalono budowę strzelnicy na wiosnę. W końcu złożono na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" 30 złotych.

— Ruch wycieczkowy. W ub. niedzielę przybyła do Kartuz wycieczka narciarzy gdańskich, którzy w górach naszych kaszubskich używali wesołej i miłej zabawy. Szkoła dokształcająca i młodzież szkoły powszechnej z gronem nauczycielskiem urządziła kulig saneczkowy do Żukowa.

Żona Karola Miarki



Od 13-tu lat mieszka w Berlinie z wnuczką i prawnukiem 85-cioletnia Karolina Miarkowa, wdowa po wybitnym działaczu polskim na Śląsku, o którym krąży wśród ludu śląskiego powiedzenie: „Karol Miarka — co nie bał się Bismarka".

Mały feljeton

„O przyjdź kochanku mój"

Oda do... lutego...

Wpatruję się ze drżeniem nieopisanej i koszy i najniecierpliwszem oczekiwaniem kalendarz, który obwieszcza mi z dnia na dzień i z godziny na godzinę coraz bliższą chwilę nadejścia najcudniejszego miesiąca w roku, jakim jest luty.

Są tacy co utrzymują, że predystynowanym miesiącem jest maj. Ale oni się mylą. Maj bowiem jest to przedewszystkiem miesiąc tragicznych zawodów miłosnych dla podstarzałych lowelasów i starych zasuszonych panników, których nikt już nie chce.

Na nic słowiki, świeża trawka, księżyc nad Taiti czy nad Toruniem, poziomki ze śmietaną i młoda sałata. Nie i nie!

Miesiąc maj, to miesiąc nieziszczonych snów i niespełnionych obietnic. „Zapłać w maju!" — każdy wie co to znaczy! Gdybym był Curtiusem, nie pozwoliłbym nigdy odkładanie sprawy górnośląskiej do maja bo p. Zaleski się wymiga z wszelkiej „winy„W maju!" — powiedział w Genewie. Innemi słowy: pisz do mnie na Berdyszów...!

W nieszczęśliwym miesiącu — dalej rozpoczyna się zazwyczaj siarczysta ożywa prasowa ku pamięci p. prezydenta Wojciechowskiego i toczy się poprzez wszystkie miesiące letnie i jesienne ze szczególnem nasileniem sierpniowem (Weygand — obrońca Warszawy), daleko aż poza 11 listopada, którego to dnia wolnego od nauki nie może przeboleć nasza, pilnością do nauki pochłonięta i uczęszczająca z niesłychaną żądzą wiedzy na wykłady młodzież uniwersytetu. A następne po listopadzie miesiące? Mamy grudzień: najtragiczniejszy miesiąc w roku z powodu drożyzny węgla, wydatków gwiazdkowych i na dobitkę Sylwestra, którego trzeba oblewać notabene na kilka godzin przed pierwszym!

Styczeń jest wprost straszny. Proszę tylko pomyśleć: długi poświąteczne, karnawał, podrożenie taryf tramwajowych, wzmożenie po ferjach ożywionej akcji parlamentarnej.

Marzec — to plucha, przemoczone podeszwy czyli mówiąc poetycznie — „pierwsze podmuchy wiosny", drożyzna masła i jaj przed Wielkanocą i zmniejszenie bezrobocia, co wytrąca opozycji cenny oręż z dłoni.

W kwietniu zaczynają się czułości żony i córeczek na temat kapelusza, kostjumu i letnisk, przytem żyto idzie w górę, co doprowadza do rozpaczy rolników, którzy je już sprzedali i nie-rolników, którym się każe płacić podwójne ceny za nici, igły, żarówki do lamp, gwoździe, zelówki, siemię dla kanarków i mnóstwo innych rzeczy, bo „drożyzna się wzmogła"!

A luty? Proszę!

Rajska, feeryczna pora roku. Grypy już niema, bo się skończyła, jak zwykle zaraz po świętach. Mróz nie dokucza nikomu — bo jedni zdążyli się już zamrozić, a inni przyzwyczaić do popękanych kaloryferów i rozwalonych pieców, których gospodarz nie chce naprawiać.

Żadnych świąt i rocznic narodowych wywołujących kłótnie partyjne. Owszem — początek wielkiego postu, koniec z balami, królowanie śledzia, który bądź co bądź jest tańszy od indyka z truflami.

W lutym i dzień już jest dłuższy i każdy się pieści nadzieją, że 50 groszy zaoszczędzi na „elektryce". Luty nadewszystko — to miesiąc Einsteina, miesiąc względności w równowadze budżetowej!

Dobrodziejem ludzkości był ten, co wymyślił 28-dniowy radosny program krótkotrwałości kieszeniowego „skakania po szkle". Trzy dni najgorszej męczarni przed „pierwszym" za jednym zamachem jak nożem uciął. Niema — i już!

To też jak zasugestjonowany patrzę wciąż na kalendarz i myśląc o cudownym miesiącu lutym, gwiżdżę z upojeniem piosenkę „O przyjdź kochanku mój!...

Zet-Em

KRONIKA

piątek 30 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat. Czwartek Franciszek Sal, Piątek Martyna

— Dyżur aptek: Apteka Centralna, Gdańska 19, tel. 994; Apteka pod Lwem (Okole), ul. Grunwaldzka.

Teatr Miejski:

W czwartek — Jej tancerz.
W piątek — Różowe domino.
W sobtę — premjera Opowieści Hoffmana.

Repertuar kin:

Corso — Tarzan.
Kristal — Pod dachami Paryża.
Marysieńka — Czterech djabłów
Nowości — Skąd niema powrotu.
Oko — Nowa rewja p. t. „Jedziemy dalej" w wykonaniu zespołu artystów Wesołego Wieczoru z Kaczorowskim na czele.

Z miasta

— **Administracja** „Dnia Bydgoskiego zawiadamia, że p. Stefan Kuman przestał być naszym akwizytorem i inkasentem z dn. 11 bm.

— **Uwaga mieszkańcy Bydgoszczy!** Zawiadamiamy ul. Gdańską i przyległe, że powierzyliśmy agencję naszego pisma księgarni „Promień", właśc. L. Nowakowski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 65. Agentura ta przyjmuje ogłoszenia, prenumeraty i sprzedaje pojedyńcze numery „Dnia Bydgoskiego".

— **Z konferencji rodziców, wychowanków szkoły Adama Mickiewicza.** Zebranych przywitał p. dyr. Biłozar, który w swem przemówie- iu zaznaczył celowość intenzywnej współpracy rodziców z ciałem pedagogicznem szkoły. Na przewodniczącego zebrania wybrano znanego działacza na polu społecznem p. M. Bielańskiego, urzędnika kolej. W dyskusji zabierali głos pp. Karwecki, Sobański, Marciniak, Kamiński i inni. Po wyczerpaniu tematu przystąpiono do wyboru zarządu konferencji: prezesem wybrano p. Sobańskiego, wiceprezesem p. Bielańskiego, sekretarzem p. Marciniaka. Na zakończenie konferencji odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę".

— **Na cele bezrobotnych.** Podajemy do wiadomości, iż na cele bezrobotnych wprowadzono dobrowolne podwyższenie biletów tramwajowych o 5 gr. Od dnia 24 b. m. wydaje się w tramwajach dodatkowy bilet na 5 gr. do biletu rzeczywistego. Mamy nadzieję, że społeczeństwo nie uchyli się od tego datku i chętnie zapłaci 5 gr., przyczyniając się w ten sposób do ulżenia doli bezrobotnych.

Zw. Pracowników Umysłowych Administr. Wojsk. Rz. P. urządza w dniu 1 lutego b. r. zabawę taneczną na salach kasyna oficerskiego 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha 14. Początek o godz. 21-szej. Wstęp 2 zł. tylko za okazaniem zaproszenia.

— **Jednodniowy kurs rolniczy.** Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych przy współudziale i poparciu Wielkopolskiej Izby Rolniczej organizuje specjalny jednodniowy kurs rolniczy Kurs ten odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 29 stycznia b. r. o godz. 9,30 rano w lokalu kina „Oko" przy ul. Marcinkowskiego 5. Program kursu obejmuje wykłady: 1) O przystosowaniu gospodarstw do dzisiejszych warunków; 2) O przechowywaniu obornika i sposobach przygotowania obornika sztucznego; 3) Zwalczanie chwastów i szkodników roślin; 4) Konieczność zwiększenia ilości własnych pasz w gospodarstwie. Na zakończenie kursu będą wyświetlane filmy. Prosimy wszystkich rolników tut. powiatu, jak również ich rodziny o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tymże kursie. Wstęp na kurs bezpłatny.

— **Zniesienie kontrolnych książek kominiarskich.** Miejski Urząd Porz. Publicznego zwraca uwagę na rozporządzenie Wojewody Poznańskiego z dnia 17 grudnia 1930 r. o uregulowaniu wykonywania przemysłu kominiarskiego przez okręgowych kominiarzy, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika w Bydgoszczy, a według którego właściciele względnie zawiadowcy domów zwolnieni są od obowiązku miejscowej władzy policyjnej przedstawiania kominiarskich książek kontrolnych. Czyszczenie przewodów kominowych przeprowadzać będą okręgowi przemysłowcy kominiarscy, kontrolę nad nimi zaś prowadzić będzie miejscowa władza przemysłowa Iszej instancji.

— Stow. Techników podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 30 b. m. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11 zostanie wygłoszony odczyt p. inż. Orlicza na temat „Walka o nowy Styl". O liczny udział uprasza się.

„Płaczki zawodowe" muszą zniknąć

Był zwyczaj w czasach odległych, że na pogrzeby najmowano specjalne kobiety t. zw. „płaczki zawodowe", których obowiązkiem było opłakiwać zmarłego i wrzaskiem i piskiem głosić udany żal z powodu jego zgonu.

Takąż rolę spełnia dzisiaj prasa stronnictw opozycyjnych na pogrzebie swych partyj, rola których, jako sił decydujących w ustroju i rozwoju państwa się skończyła.

Płatne płaczki podniosły wrzask i pisk na całą Polskę i nie mając nic więcej, czem by mogły podkreślić czyny zmarłego, histerycznie krzyczą: „Brześć, ach Brześć"!

W tym okrzyku streszcza się cały tragizm i żal po niezaszczytnie skończonej roli opozycji.

W tem słowie „Brześć" krystalizują się wszystkie ujemne cechy stronnictw, które w okresie swej siły i władzy, kierowały Polskę do zguby i zagłady.

Ten wrzask „Brześć" jeszcze raz dowodzi niezdolności opozycji do pracy państwowej, do pracy twórczej, bo i opozycja jest potrzebna.

Opozycja nasza umarła i trzeba będzie tworzyć nową opozycję ale opozycję twórczą.

Histerycznie nastrojona prasa na tym pogrzebie dostaje obłędu, przez opuchłe od płaczu oczy nie widzi nic. — Najważniejsza sprawa to pogrzeb opozycji i „Brześć".

Dla niej nie istnieje budżet, umowy międzynarodowe, rozwój państwa, walka z drożyzną, pomoc bezrobotnych i inne ważne sprawy państwowe. W komisjach sejmowych, w tych sprawach opozycja już nie bierze udziału. Opozycja umarła, a płaczki prasowe histerycznie zawodzą o „męczeństwie" filarów opozycji.

Pogrzeb odbywa się wspaniale! Cały świat dowiedział się o tem zajściu! Wrogowie, niby z kurtuazją, a właściwie dla korzyści sekundują. Ten pogrzeb, na tak wielką skalę zakrojony, jeszcze trwa, ale przecież i pogrzeb się skończyć musi. Społeczeństwo nie powinno się tem przejmować.

Stworzyliśmy twórczą większość sejmową, stwórzmy i opozycję twórczą. Starą opozycję kładą do grobu, a „płaczki" suto wynagrodzone, odejdą precz!

P. L.

Bliższe szczegóły napadu na willę p. Jopa

Jak już donieśliśmy w numerze wczorajszym „Dnia Bydgoskiego", nieznany jakiś 20-letni osobnik dokonał nader śmiałego napadu na mieszczącą się przy ul. Rejtana 7 willę p. Jakóba Joba, właściciela warsztatu kamieniarskiego, zmuszając pod groźbą użycia rewolweru zaskoczonych napadem domowników do wydania pieniędzy. Obecnie dzielimy się z naszymi czytelnikami bliższymi szczegółami niesłychanego tego napadu. P. Job zauważył około godz. 8 wieczorem młodego osobnika krążącego dookoła willi, który w pewnej chwili zadzwonił do drzwi mieszkania p. Joba pod pozorem oddania listu. P. Job przeczuwając mistyfikację, drzwi napastnikowi nie otworzył. Ten ostatni wgramolił się w godzinę później przez niskie parterowe okno korytarza do wnętrza mieszkania i wszedłszy do sypialni, skrył się pod łóżkiem. Gdy o godz. 10,30 wieczorem udała się do sypialni p. Jobowa, opryszek wyskoczywszy z pod łóżka wymierzył w nią rewolwer, nakazując zupełne milczenie. P. Jobowa pod wpływem nieoczekiwanego wzruszenia osunęła się zemdlona na podłogę. Właściciel mieszkania usłyszawszy szmery, wbiegł natychmiast do sypialni i tam spotkał się z wycelowanym weń rewolwerem bandyty, który z błogo uśmiechniętą miną zażądał wydania wszystkich znajdujących się w mieszkaniu pieniędzy. P. Job zabrał się z miejsca do cucenia żony, czemu z największym spokojem przypatrywał się młodociany napastnik, czekając na pieniądze. Po przywróceniu żony do przytomności p. Job zamierzał wydobyć z obok stojącego stoliczka nocnego rewolwer, jednak przeszkodziła mu w tem p. Jobowa w obawie o życie męża. Tak więc p. Job nolens volens skłoniony błaganiem żony, chcącej za wszelką cenę uniknąć bójki, a w konsekwencji jej i strzelaniny, wydał opryszkowi całą posiadaną przezeń gotówkę w sumie 150 zł. Niezadowolony tem bandyta ściągnął jeszcze ze stoliczka nocnego pierścień z brylantem wartości 500 zł. i śmiejąc się cynicznie opuścił mieszkanie pod groźbą wymordowania wszystkich domowników w razie wszczęcia przez nich alarmu. Policja jest już na tropie śmiałego bandyty.

Epilog głośnej bójki w Kruszwicy

Sąd Okręgowy skazał 43 jej uczestników

W dniu wczorajszym przed wydziałem karnym bydgoskiego sądu okręgowego w Inowrocławiu toczyła się **rozprawa karna** przeciwko **52 uczestnikom** i inicjatorom **bójki ulicznej,** jaka miała miejsce **w Kruszwicy** w dn. 13 marca ub. roku. Oskarżeni w czasie tej bójki **napadli na stragany, rabując je.** Sąd po 2-dniowej rozprawie skazał 3 oskarżonych prowodyrów rozruchów **Lewickiego, Miłaka i Krygiera po 1 roku ciężkiego więzienia,** 4 innych oskarżonych po 9 miesięcy, 13 oskarżonych po 6 miesięcy, 11 — po 3 miesiące, 1 — na 2 miesiące, 1 — na 1 miesiąc i 1 — na 2 tygodnie więzienia, 9 — zaś sąd uwolnił od winy i kary. Wszystkim zasądzonym zaliczono areszt śledczy.

— **Zw. Właścicieli Nieruchomości** zawiadamia że plenarne zebranie odbędzie się w dniu 3 lutego 1931 r. o godzż 20-tej w sali „pod Lwem". Na porządku dziennym 1) Sprawozdanie zarządu, utworzenie kół Związku na przedmieściach, sprawa spłat hipotek w dniu 1. I. 1932 r. Sprawa Okr. Bydg. Tow. Kred. m. Samopomoc Członków, pomoc członkom w zakupieniu i sprzedaży domów oraz dzierżawy mieszkań, wolne głosy. Goście mile widziani.

— **Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych.** Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918/19 w Bydgoszczy zawiadamia, że w piątek, dnia 30 bm. odbędzie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej o godz. 19-tej roczne walne zebranie grupy, na które zaprasza się wszystkich członków.

— **Kolejowa Grupa Powst. Narodowych 18/19** zwołuje dnia 30. I. 31 doroczne walne zebranie w sali Ogniska K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta 10, na które wszystkich członków prosi o liczne przybycie. Początek punktualnie o godz. 18.30.

— **Przypominamy naszym Szanownym Czytelnikom,** że najwyższy czas odnowić prenumeratę na miesiąc luty br. Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu wynosi zł. 3,36 — z odbiorem w administracji lub w agenturach zł. 3.

— Zarząd „Rodziny Policyjnej" podaje do wiadomości, że dnia 2 lutego o godz. 20-tej w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej odbędzie się wieczór taneczny, poprzedzony koncertem zespołu konserwatorjum muzycznego Winterfelda i chórem Policyjnego Klubu Sportowego. Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na leczenie dzieci policjantów wobec tego prosi się o poparcie tej imprezy.

— **Nowa placówka przemysłowa.** Dnia 22 bm. została uruchomiona nowa drukarnia pod nazwą „Drukarnia Wielkopolska" przy ul. Gdańskiej 68.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Popołudniówki świąteczne. W niedzielę 1 II. o godz. 4-tej I-szy raz jako popołudniówka (po cenach zniżonych) — lekka komedja p. t.: **„Jej tancerz".**

W poniedziałek (świąteczny) o godz. 4-ej arcywesoła operetka p. t.: **„Palestrant",** ciesząca się olbrzymią sympatją widowni.

Odczyt artystki Teatru Narodowego. W niedzielę 1 lutego o godz. 12-tej wygłosi odczyt na niezwykle emocjonujący aktualny temat współżycia małżeńskiego p. Irena Solska, sławna artystka Teatru Narodowego w Warszawie.

Nowa premjera (Opera). W sobotę 31 b. m. wchodzi na afisz jedno z największych dzieł literatury muzycznej, opera w 3 aktach z prologiem i epilogiem Jakóba Offenbacha p. t.: **„Opowieści Hoffmana".** Jest to najpoważniejszy utwór wielkiego twórcy, autora „Pięknej Heleny" i „Orfeusza w piekle". Realizację pięknego dzieła zawdzięczamy głównemu reżyserowi Tadeuszowi Laskowskiemu, kierownictwo muzyczne opery spoczęło na barkach kapelmistrza Leona Turkiewicza; nowe dekoracje artysty malarza Feliksa Krassowskiego.

W imię etyki chrześcijańskiej pomóżmy bezrobotnym

Właściciel restauracji przy ul. Fordońskiej p. **Wincenty Kujawski** wyszedłszy onegdaj wieczorem na podwórze swej realności, zauważył **przemykające się cienie trzech osobników.** Sądząc, iż są to włamywacze p. Kujawski zaalarmował sąsiadów i policję, przy pomocy których udało się cieniowe zmaterjalizować w postaci trzech biednych i bezdomnych bezrobotnych, którzy w opustoszałej szopie szukali schronu przed wiatrem i zimnem. Owym nieszczęsnym bezdomnym litościwa policja udzieliła noclegu w ciepło opalanych aresztach miejskich.

Czyż może być coś bardziej strasznego, jak niemożność skłonienia skołatanej głowy ciemną zimową nocą gdzieś pod dachem chociażby w najprymitywniejszym zakątku. Czyż obrazek powyższy nędzy nie wzruszy sumienia, nie zmiękczy serca słodko śniących w opalonych pokojach pod przytulnemi i ciepłemi pierzynami.

Zbożna inicjatywa wice-prezydenta miasta dr. Chmielarskiego w kierunku zorganizowanego miłosierdzia na rzecz pozbawionych pracy, głodnych i opuszczonych parjasów obecnej ogólno-światowej mizerji ekonomicznej, **nie odbiła się dotychczas wśród szerokich sfer zarobkującego społeczeństwa bydgoskiego takiem walnem echem, na jakieby przez wzgląd na swe szczytne i arcyludzkie cele zasługiwała.**

Zaregowało wojsko, któremu przewodzi pełne dobroci i wrażliwości na niedolę ludzką serce gen. Thommee'go. Poszczególne formacje stacjonowane w Bydgoszczy ofiarowały ze swych szczupłych restrykcjami budżetowemi Ministerstwa Spraw Wojskowych okrojonych zasobów po 30—40 bezpłatnych obiadów dziennie dla bezrobotnych. Niektóre stowarzyszenia w imieniu swych członków zadeklarowały gotowość opodatkowania się do kwietnia br. na rzecz bezrobotnych w wysokości 1% dochodów miesięcznych. Lecz wszystko to jest kroplą w morzu potrzeb przeszło 10-tysięcznej falangi zarejestrowanych i wstydzących się jałmużnictwa bezrobotnych.

Nakazem sumienia, nakazem etyki chrześcijańskiej, obowiązkiem altruizmu jest, by każdy co zarabia chociażby 100 zł. miesięcznie minimalną sumę nawet 50 groszówkę zanosił do kasy, by zasilać nią fundusz przeznaczony na zapobieżenie śmierci głodowej i chłodowej tysięcy bliźnich.

Więc obywatele — do czynu!

Listy Czytelników

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list, który może być najlepszym dowodem, co myśli społeczeństwo bydgoskie o ostatnich wyczynach prasy opozycyjnej. List ten poniżej zamieszczamy w całości.

Mikroby.

Motto.

Już to wiadomo — pro domo,
że wszystkie ludzie choroby,
Sprawiają brzydkie mikroby,
Robak — contra homo.

Każdy z tych robaków ma w medycynie swoją specjalną nazwę, jak więc nazwiemy mikroba zarażającego swym jadem demagogji i partyjnictwa przez redakcje „Dziennika" i „Gazety" na terenie Bydgoszczy.

Ja proponowałbym nazwać go **menphitis vulgaris.**

Nawet nieszczęście ludzkie służy, by kuć broń dla swego interesu i wprowadzać ferment w żyły społeczeństwa.

Katastrofa autobusowa, jaka w dniu 25 bm zdarzyła się w Bydgoszczy, dała okazję pismom wyżej wymienionym do uwag: „gdyby starostwo grodzkie nie myślało o wyborach do Sejmu, nie byłoby katastrofy", a obok zaraz sunie porównanie z Brześciem.

Wszystko służy tym pismom do walki z Rządem, do poniżania jego autorytetu, do zasiewania w umysły obywateli niechęci do obecnego stanu.

Kiedy p. Prezydent Rzeczypospolitej był przyjmowany w Wiśle — chlebem, solą i bryndzą, zaraz wynaleźli „politycy" miejscowi analogję bryndzy do obecnego ciężkiego czasu, do dzisiejszych warunków ekonomicznych.

Ja zaś zrozumiałem, iż powinni to sobie inaczej wytłumaczyć. Bryndza ta była alegorją do bryndzy umysłowej, jaka dzisiaj zapanowała w dziennikarstwie opozycyjnym, do tej bryndzy partyjnej, która tworzy walkę z Rządem i przeszkadza pozytywnie pracować. Jeszcze z „Dziennika Bydgoskiego" może być coś z czasem, tam na dnie jeszcze tkwi trochę zdrowego ziarna, możemy z niego mieć ewentualny pożytek, ale z „Gazety Bydgoskiej" wtedy będzie pożytek, ja w to mocno wierzę, gdy na klozetowym będą dawać ją papierze.

S. J. K.

Co słychać w Miasteczku?

— **Opozycja.** Pomimo swego położenia geograficznego, jako też różnych elementów ludnościowych, żywioł polski w Miasteczku zawdzięczając miejscowym działaczom społecznym czuje się obecnie po ostatnich wyborach jeszcze silniejszym. Praca na tutejszym terenie wre w całej pełni, pomimo, że opozycja nie zasypia, o działalności której i o przygotowanych atutach kierownicy społeczni miejscowi są dostatecznie poinformowani.

Tak jak gdzieindziej tak i u nas odbyły się w bieżącym karnawale zabawy, jak to:

Bal sylwestrowy (na cele Czerwonego Krzyża), odbył się na Górze Dębowej w pięknie udekorowanej sali, staraniem miejscowego nauczycielstwa pod kierunkiem p. Kosickiego. Zabawa ta udała się w całej pełni zawdzięczając komitetowi i prezesce miejscowego koła p. Helakowej. Na zabawie tej były miłe atrakcje, wykonane przez panie z Czerwonego Krzyża: tańczono krakowiaka i węgierkę. Dobre monologi wygłosiła p. Ziarnkówna.

Tow. „Lutnia“. W dniu 11 bm. odbyło się przedstawienie amatorskie Tow. Śpiewaczego „Lutnia“. Odegrano sztukę 3 aktową p. t. „Na obcy bilet“. Reżyserował p. Mikołajewski. Po przedstawieniu tańczono do rana.

Zebranie B. B. W. R. Dnia 17 bm. odbyło się ogólne zebranie B. B. W. R. pod przewodnictwem p. Ślósarskiego z referatem na temat: „Obecna sytuacja powyborcza w Polsce i zagranicą“, który wygłosił sekretarz BBWR. p. Malczewski. — Sprawy ważne miejscowe referował niestrudzony działacz na polu społecznem p. Ziarnek, prezes BBWR. W dyskusji zabierali głos p. Pawlisz, który posiada już znaczne zasługi w walce o obronę kresów zachodnich i inni. Przypuszczamy, że p. Pawlisz jest kolejarzem.

Z życia K. P. W. Tegoż dnia odbyło się zebranie K. P. W. pod przewodnictwem p. **Kazimierza Gablera**, na którem referował sprawy miejscowe ogólnie lubiany p. **Miłaczewski.** W dyskusji zabierali głos pp. **Gabler, Miłaczewski, Malczewski, Stawicki** i inni.

Zebranie „Sokoła“. W dniu 18 bm. odbyło się walne zebranie T-wa gimnastycznego „Sokół“, na którem przewodniczył p. **Miłaczewski.** Wybrano do zarządu na prezesa p. **Malczewskiego,** na wiceprez. p. **Frąszczaka,** na sekretarza kooptowano p. **Padalaka,** na naczelnika p. **Grajnerta,** na skarbnika p. **Stawickiego.** Można mieć nadzieję, że nowy zarząd posiadając dużo inicjatywy i dobrej silnej woli doprowadzi T-wo to do rozkwitu.

Tegoż dnia pod przewodnictwem p. Miłaczewskiego odbyło się walne zebranie miejscowego koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Na prezesa koła wybrano ponownie p. **Ślósarskiego,** na wiceprezesów pp. **Miłaczewskiego** i **Sobkiewicza,** na sekretarza p. **Gablera** i na skarbnika p. **Kozła.** W ciągu ub. roku zarząd L. O. P. P. wykazał dość znaczną pracę. Odbyły się odczyty z wyświetlaniem filmów propagandowych z Centrali z Poznania.

Cześć pieśni. Dnia 25 bm. odbyło się walne zebranie towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ pod wytrawnem przewodnictwem p. Miłaczewskiego. Na prezesa wybrano ponownie p. **Hutka,** na wiceprezesa p. **Brząkałę,** na sekretarza p. Trępałę, na skarbnika p. **Mikołajewskiego,** na dyrygenta **biera i Ślósarskiego.** Na wniosek p. **Miłaczew-** p. **Szajkowskiego,** na członków zarządu pp. **Gaskiego** przy „Lutni“ utworzono sekcję dramatyczną, kierownikiem której wybrano p. **Gablera.**

Brodnica

— *„Grenzschutz“ ponownie w Brodnicy.* Niebywałą dotąd w naszem mieście sensacją będzie występ powstańców, zrzeszonych w chełmińskiej Grupie Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Rzplitej. Znakomicie zgrany ten zespół w samem Chełmnie tylko produkował się, nie licząc dalszych przedstawień w Chełmży i pobliskich miejscowościach, aż cztery razy z rzędu przy przepełnionej każdorazowo po same brzegi sali. Odegrano 2 sztuki p. t. „Dla Ojczyzny“ i „Nie damy Pomorza“. Każda z poszczególnych imprez była tryumfem a rozentuzjazmowana do ostateczności publiczność darzyła aktorów i przerywała ich grę huraganowymi oklaskami.

Utwór ten poważny, odzwierciadlający niejeden ponury moment gehenny naszej pod batogiem pruskim, od czasu do czasu jednak przeplatany jest dobrym humorem pomorskim. Napisał go jeden z powstańców (zarazem główny aktor) druh Teodor Robaczewski, przyczem podstawą były mu przeżycia własne i współdruhów, odgrywających tę sztukę. Nieprzesadzamy wcale jeżeli, opierając się na dotychczasowych nader korzystnych krytykach zapewniamy, że zapowiedziana powyżej sztuka która odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lutego br.

Jeszcze o niedzielnej katastrofie autobusowej

Nieszczęście niedzielne, które pociągnęło tyle ofiar śmiertelnych, nasuwa siłą tragizmu wypadku cały szereg arcysmutnych refleksyj na temat rzucających się w oczy mankamentów w sprawności ratownictwa w nagłych wypadkach. Jak wiadomo topielca przy usilnych staraniach można przywrócić do życia w pewien czas po wydobyciu go z wody, chociażby przebywał w niej kilkanaście minut. Naturalnie trzeba umieć przywracać do życia, t. j. wiedzieć jakich używać zabiegów, by drogą sztuczną przywrócić oddychanie. Należy topielca w takich wypadkach ułożyć głową na dół i rytmicznymi ruchami ramion przy jednoczesnym masażu klatki piersiowej stworzyć warunki, któreby umożliwiły recyrkulację nagle i gwałtownie zastygłej krwi. Nie zawsze to się udaje, bywały jednak wypadki, iż topielec i po 2 godzinnych masażach powracał do życia. Zabiegów tych imać się mogą lekarze wzgiędnie specjalnie wyszkolony personel sanitarny.

Zwłoki ofiar niedzielnej katastrofy autobusowej wydobyto z wody w 10 minut po wypadku i traktowano je zgóry jako nie nadające się do żadnych prób ratowania. Na miejscu nietylko nie zjawił się żaden lekarz, ale też w ogólnem przerażeniu i rozgardjaszu nikomu z obecnych nie wpadło na myśl zaalarmować Pogotowia Ratunkowego celem ratowania topielców. Możliwe, że niejeden z nich odzyskałby życie, gdyby się doń raźno i ze znawstwem rzeczy zabrano. Słowem pomoc lekarska zawiodła w zupełności. Nie winimy tu specjalnie nikogo, jednakowoż obowiązkiem naszym jest wskazać na ogólny ten bałagan, z którym raz porządek zrobić trzeba.

Nieudałe próby demonstracji bezrobotnych

Indywidua z pod ciemnej gwiazdy nie omieszkują żerować na biedzie bezrobotnych, by upiec na ogniu rozgoryczenia swą pieczeń wywrotów, grabieży i rabunku. Im gorzej, tem lepiej dla onych że wywłoków, nie gardzących żadną „konjunkturą“ dla zadokumentowania ulicznej racji stanu. Tak też było i wczoraj. — Wśród tłumu bezrobotnych, gromadzących się stale przed Urzędem Pośrednictwa Pracy, uwijali się jacyś hebesi, rozdając ulotki, odręcznie pisane, a „zapraszające“ na „olbrzymi“ wiec bezrobotnych, na którym przemawiać miał „delegat z Warszawy“. Niektórzy z bezrobotnych raczej z ciekawości udali się o godz. 3-ciej po południu na plac Piastowski, gdzie zebrał się tłum gapiów, liczący około 400 głów. Dzielna nasza policja opanowała z miejsca sytuację. Oddział posterunkowych pod komendą kom. Fąferka bez najmniejszego trudu rozpędził niedoszłych wiecowników, którzy opuszczeni przez swych „przewódców“, zmykających naprzód przed policją, rozprószyli się po przyległych do placu ulicach. Część gapiów i uliczników przemknęła się na Nowy Rynek, by tam odbyć demonstrację. lecz starczyło kilku posterunkowych, by zwiali, aż się kurzyło. Policja przytrzymała kilku „demonstrantów“, których po spisaniu protokółu pozostawiła na wolnej stopie. Oto dzieje „buntu“ wczorajszego.

Eksplozja benzyny w warsztatach samochod.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych w warsztatach reparacyjnych p. Franciszka Lewandowskiego przy ul. Podolskiej 5 nastąpił wybuch benzyny w zbiorniku jednego z samochodów, znajdujących się w reparacji. Buchające ze zbiornika płomienie poparzyły ciężko w twarz i ręce stojącego opodal samochodu szofera Leona Pioterka, którego w stanie dość ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego. Zaalarmowana natychmiast Straż Pożarna, która na miejsce wypadku przybyła w rekordowym wprost czasie, bo w półtorej minuty po jej zaalarmowaniu. Dzieli strażacy momentalnie ogień ugasili, chroniąc temsamem p. Lewandowskiego przed znaczniejszemi stratami.

Tajemnicze zwłoki wyłowiono z Brdy

Z kanału przy ul. Marcinkowskiego wyłowiono zwłoki nieznanego starszego mężczyzny, mogącego liczyć około lat 50, które znajdowały się w wodzie przeszło 3 miesiące. Silny stan rozkładu w jakim się zwłoki znajdują utrudnia wielce ustalenie ich tożsamości. Według wszelkiego prawdopodobieństwa topielec padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku tj. spadł w czasie przechodzenia brzegiem kanału do wody, na co by szczelnie pozapinane ubranie wskazywało. Możliwem jest, iż są to **zwłoki niej. Jana Kuchlińskiego** z Czyżkówka, który w listopadzie u. r. zaginął bez śladu.

Międzynarodowy włamywacz

władający 7 językami zwiedził cały świat i dostał się w ręce policji grudziądzkiej

Trzeba przyznać, że włamywacze, złodzieje i t. p. pasożyci, żyjący z cudzej krzywdy, w Grudziądzu nie mają szczęścia.

Jeździ sobie np. taki pan o miłej powierzchowności, inteligent w całem tego słowa znaczeniu, **władający 7 językami po całym świecie i wszędzie broi bezkarnie**, a tu, właśnie w Grudziądzu, noga mu się powija.

Mamy tu na myśli niejakiego **Wilhelma Hüttnera, lat około 50, żydka,** o sympatycznym wyglądzie zewnętrznym, który wpadł wczoraj w ręce naszej policji.

Hüttner miał kolosalnego pecha. Środki do życia wyczerpał, a chcąc napełnić kieszeń, postanowił urządzić małe włamanie. W tym celu udał się na ul. Wybickiego do mieszkania p. Tiedemanna. Trzeba jednak trafu, że p. T. był w domu i schwyciwszy nieproszonego gościa na gorącym uczynku wyłamania drzwi, zadał mu takiego „bobu“, że przywołany posterunkowy P. P. musiał go dostawić najpierw do lekarza celem opatrunku tłuczonych ran na głowie.

Międzynarodowy włamywacz skarżył się w komisarjacie, że takich niegrzecznych ludzi, jak w Grudziądzu, nie spotkał dotychczas nigdzie: „Któż to słyszał bić zaraz ciężkim przedmiotem po głowie, przecież można człowieka zabić“.

P. Hüttner odpoczywa po grudziądzkiej przygodzie w więzieniu śledczem. Wytrychy, piłki i t. p. przedmioty znalezione przy nim powędrowały jako corpus delicti do sędziego śledczego.

Egzekucja 1-go grosza

„Gazeta Handlowa“ podaje:

„Praktyka podatkowa różnych magistrackich urzędów egzekucyjnych dochodzi nieraz do absurdu. Ostatnio w Wilnie zanotowano około 100 wypadków ściągania kilku groszy podatku, przyczem sekwestratorzy płacili za przejazd na miejsce egzekucji po kilka złotych. W ten sposób sekwestrator z zamieszkałego na odległem przedmieściu płatnika Aronowicza ściągnął... 1 grosz zaległego podatku, w innym zaś wypadku aż... 2 grosze!!!“

Odpowiedzi redakcji

Panu B. D. S. Sprawa bezwzględnie ważna. Po zasięgnięciu odpowiednich informacyj odpowiemy Panu listownie.

Panu S. z Brodnicy. Radzimy skarżyć. Sprawa wygrana.

P. K. W. z Chełmna. Sprawozdanie nadesłane za późno. Na przyszłość prosimy napisać zaraz po zebraniu, a umieścimy bardzo chętnie.

Pani Irenie M. w Gdyni. Na to nie ma rady. Latem będzie inaczej — lepiej. Za pamięć męża Pani dziękujemy. List w drodze.

Członkowi P. W. i W. F. Prosimy zwrócić się do komendanta P. W. i W. F., który udzieli wszelkich informacyj. Fundusze na ten cel są przewidziane.

Programy radjowe

Czwartek, 29 stycznia br.

Warszawa: 12.35 14-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszaw., 15.00 komunikat gosp. 16.15 muzyka; 17.15 „Zimowe piękno naszych gór“ wygł. prof. dr. Walery Goetel; 17.45 koncert poświęcony twórczości *Piotra Maszyńskiego;* 19.25 muzyka; 20.00 P. Ewa Ostachiewiczówna wygł. feljeton p. t. „Moja znajoma“; 20.15 *Koncert laureatów Państwowego Konserwatorjum w Moskwie;* 22.50 komunikaty: meteor., policyjny i sportowy.

Poznań: 19.00 humor; 20.30 koncert solistów; 21.30 Interludjum muzyczne w wyk. p. Kazimierza Czekotowskiego.

Wilno: 15.50 „Moja technika fotograficzna“ odczyt wygł. Jan Bulhak. Transm. na całą Polskę; 17.45 Koncert muzyki ludowej.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 28. I. 1931.

żyto od stacji załad.	157,00—159,00
jęczmień browarowy	192.00—213,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	190,00—202.00
owies	140,00—147,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	30.25— 37,25
mąka żytnia	23,75— 26,70
otręby pszenne	11,00— 11,25
otręby żytnie	9,50— 10,00
groch Wiktorja	22,00— 24,00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	21,00— 23,00
bób	17,00— 18,00
wyka	18,00— 21.00
łubin niebieski	13.00— 15,00
łubin żółty	19,00— 22 00
makuchy rzepakowe	9,00— 9 50
makuchy lniane	15,70— 16 00
wytłoki suche	6.20— 6,50
wytłoki soya	12,80— 13,50
płatki ziemniaczane	15,80— 16.50
ziemniaki jadalne białe	1.00— 1.25
ziemniaki jadalne czerwone	1,20— 1,45
ziemniaki jadalne żółte	1,40— 1,70

Przebieg targu spokojny

Warszawskie notowania walutowe z dnia 28 I 1931 r.

Tranzakcje.

St. Ziedn.	8,914—
Franki franc	35.01—

Dewizy.

Belgja	124,38—
Holandja	358,75—
Gdańsk	173.14—
Londyn	43,33—
Nowy Jork czeki	8,914—
Nowy Jork Kabel	8,923—
Paryż	34.97—
Praga	26.40—
Szwajcarja	172.60—
Sztokholm	238,78—
Wiedeń	125 43—
Włochy	46 72—
Berlin	212.01—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 28 I. 1931 r

Żyto	17,50—18.10
Pszenica	21.00—21.75
Jęczmień przem.	19,50—21.00
Jęczmień browarowy	25.00—27.00
Owies	19 00—20.25
Mąka żytnia 65 proc.	28 00—31.00
Mąka pszenna 65 proc.	37 50—40.50
Otręby żytnie	12.25—13 25
Otręby pszenne	12,50—13.50
Groch polny	26.00—[illegible]
Groch Wiktorja	26.00—34.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	28.00 - 31.00
Seradela	—
Łubin niebieski	[illegible]
Łubin żółty	[illegible]
Peluszka	30 00—33.00
Słoma żytnia prasowana	2,40—2,60
Siano luźne	7,00—7,4[illegible]
Siano prasowane	7,80—8,4[illegible]

†

Dnia 28 o godz. 9-tej opatrzona kilkakrotnie Sakramentami Św. przeżywszy lat 78 zasnęła w Bogu

ś. p.

z Prussaków

Helena Wolszlegierowa

Eksportacja w sobotę o godz. 10-tej z Cołdanek do Szenfeldu gdzie się odbędzie nabożeństwo, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobowca familijnego.

O czem zawiadamiają pogrążeni

w głębokim smutku 6327

dzieci, wnuki i prawnuczka

†

Dnia 26 stycznia 1931 r. rozstał się z tym światem w 37 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach zadanych zbrodniczą ręką

ś. p.

BRONISŁAW BORKOWSKI

b. referent Pom. Izby Roln.

Zmarły dla zalet swego umysłu i charakteru cieszył się zaufaniem swych przełożonych i szczerą sympatją kolegów.

Cześć Jego pamięci!

Pomorska Izba Rolnicza

6319 **Dr. Esden - Tempski**

W piątek, dnia 20-go lutego 1931 r.
o godz. 20-tej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbędzie się

Walne Zgromadzenie

Członków Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej przy Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej Koła w Toruniu

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości protokołu z Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 25-go stycznia 1930 r.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej.
5. Podział zysku w myśl przepisu § 10 statutu.
6. Wybory władz Kasy, 6324
7. Wnioski Zarządu.
8. Wolne wnioski.

Za Radę Nadzorczą:

Sekretarz Leon Adamski. Prezes: Walerjan Zapała.

W piątek, dnia 20-go lutego 1931 r.
o godz. 17,30 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego odbędzie się

Zwyczajne Walne Zebranie

Członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej Koła w Toruniu

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości protokołu ze Zwyczajnego Walnego Zebrania, odbytego w dniu 25 stycznia 1930 r.
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu.
4. Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej.
5. Wybór władz Stowarzyszenia.
6. Wnioski Koła na Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia.
7. Wybór delegatów na Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia.
8. Wolne wnioski. 6323

Za Zarząd Koła S. U. P. w Toruniu:

Sekretarz: Leon Adamski. Prezes: Walerjan Zapała.

Repertuar Teatru Torunskiego

W czwartek dnia 29 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„Wesele w Hollywood"
Operetka Oskara Straussa w 3 akt. z prologiem

W piątek dnia 30 bm. o godz. 20-tej
„Wesele w Hollywood"
Operetka O. Straussa w 3 akt. z prologiem

W sobotę, dnia 31 bm. o godz, 17-tej
Jagienka i Smok
Bajka w 3 akt. B. Wrzosa ceny najniższe

W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 20-tej
„Wesele w Hollywood"
Operetka w 3 akt. z prologiem O. Straussa

W niedzielę, dnia 1. II. o godz. 13-tej
Referat o Janie Kasprowiczu wygłosi znakomity poeta
Emil Zegadłowicz
ceny najniższe

W niedzielę, dnia 1. II. o godz. 16-tej
„Same przeboje"
Rewja w 20 obrazach 2 częściach ceny zniżone

W niedzielę, dnia 1. II. o godz. 20-tej
„Wesele w Hollywood"
Operetka O. Straussa w 3 akt. z prologiem

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 stycznia o godz. 11-tej licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu szafę ogniotrwałą, 2 maszyny do pisania, 2 kg. nasion kalafiorowych, biurko, 2 fotele do biurka, zegar, kanapę, lustro, 2 maszyny do szycia, umywalkę, 2 nocne stoliki, szafę do rzeczy, 2 p. firan, bufet, kredens.
Janowski, komornik sądowy. 6322

PRZETARG PRZYMUSOWY.

30. I. 31. o godz. 11 przed połud. licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 4 obrazy, radjoaparat, lustro, 2 komody, 2 biurka, maszynę do pisania, garderobiarkę z lustrem, tokarkę, 36 płyt małych mar., 25 płyt większych, 10 dużych płyt, garnitur marm. do sypialni, 1 garnit. mozaiki. O godz. 13 popoł. przy ul. Bydgoskiej 104 warsztat stolarski.
Kosiedowski, komornik sądowy.

Do tutejszego rejestru handlowego zapisano dziś firmę: Jawna spółka handlowa B. Thiel i Ska właściciel Bronisław Thiel i Feliks Ziółkowski w Tucholi. Spólnikami są kupcy Bronisław Thiel w Tucholi i Feliks Ziółkowski w Rzeżęcinie. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 stycznia 1931 r. Do zastępstwa Spółki jest wyłącznie upoważniony spólnik Bronisław Thiel.
Tuchola, dnia 8 stycznia 1931 r. 6316
Sąd Grodzki.

Do tutejszego rejestru handlowego wpisano dziś następującą firmę: Adam Świgończyk w Tucholi a jako właściciela firmy mistrza brukarskiego Adama Świgończyka w Tucholi. Tuchola, dnia 18 sierpnia 1930 r.
6317 **Sąd Powiatowy.**

Do tutejszego rejestru handlowego zapisano dziś, że firma B. Thiel w Tucholi wygasła. 6318
Tuchola, dnia 8 stycznia 1931 r.
Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Most przesuwny dla pieszych przez śluzę w Plehnendorf **zostanie zamknięty** dla ruchu w niedzielę, dnia 8 lutego 1931 r.

Gdańsk, dnia 26 stycznia 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Walne zebranie

członków Spółdzielni 8 p, a. c. odbędzie się dnia 5 lutego b. r. o godz. 17 w Kasynie Podoficerskim pułku. Porządek obrad i bilans za rok ubiegły wywieszony jest w Spółdzielni pułku. Prezes zarządu Kawczyński por. 6290

Z Wejherowa

Panna

umiejąca szyć, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia do „Dnia Kaszubskiego" Wejherowo 6326

Telegramy

Z ostatniej chwili

Minister Pieracki o budżecie Prezydjum Rady Ministrów

w senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 29. 1. (Pat). Na wczorajszem **posiedzeniu senackiej** komisji skarbowo-bud**żetowej** w dyskusji nad **preliminarzem budżetowym Prezydjum Rady Ministrów** zabrał głos **p. minister Pieracki,** który podkreślił, że budżet Prezydjum Rady Ministrów został już zmniejszony o 7% w obradach komisji budżetowej Sejmu. Zmniejszenie funduszu kultury narodowej o miljon zł. było koniecznością. W zakresie ulepszeń administracji chodzi przedewszystkiem zdaniem ministra o usunięcie wielkiej liczby przepisów prawnych. P. minister przeciwstawia się mechanicznej redukcji etatów.

Prezes Najwyższego Trybunału Adm. p. **Różycki** wskazał na rozrost spraw, przyczem stan zdrowia sędziów jest coraz mniej pomyślny głównie wskutek przemęczenia. Co do spraw, poruszonych przez senatora Horbaczewskiego, mówca zaznaczył, że jest trzech sędziów, władających językiem ukraińskim. Mimo ogłoszenia konkursu na stanowiska w Trybunale, żaden z Ukraińców nie zgłosił się.

Po przerwie komisja przystąpiła do **preliminarza budżetowego Najwyższej Izby Kontroli,** który referował senator Drucki-Lubecki, wnosząc o przyjęcie preliminarza bez zmian w myśl propozycji komisji sejmowej.

Sejmowa komisja budżetowa kończy swe prace

Warszawa, 29. 1. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu przystąpiła do głosowania w drugiem czytaniu nad **preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu.** Przyjęto szereg poprawek sprawozdawcy. W monopolach np. pozycję kosztów sprzedaży soli zmniejszono o 1.900.000 zł. w monoplu tytuniowym przyjęto wniosek referenta, zmniejszający **wpłatę do skarbu** państwa o 14.040.000 zł., w **monoplu spirytusowym** o 14.274.025 zł., w **zapałczanym zaś** monopolu **zwiększono wpłatę do skarbu o 11.915.000 zł. w związku z pożyczką.**

Następnie głosowano nad **preliminarzem budżetowym długów państwowych** i przystąpiono do czytania **preliminarza budżetowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Prezydenta Rzplitej, Senatu i Sejmu, Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagr. i Ministerstwa Rolnictwa,** gdzie odrzucono wszystkie poprawki, zgłoszone do trzeciego czytania. Następnie w trzeciem czytaniu załatwiono preliminarz budżetowy **Ministerstwa Spraw Wojskowych, Pracy i Op. Społ. oraz Poczt i telegrafów.** Następne posiedzenie dziś o godz. 16,30.

Z polowania na wilki w Wileńszczyźnie



Ruchliwe P. B. P. „Francopol" podjęło inicjatywę organizowania wycieczek myśliwskich do kniei kresowych. Przed kilku dniami odbyło się na Wileńszczyźnie polowanie na wilki. Zdjęcie: — bigos myśliwski cieszył się dużem powodzeniem. Widzimy na zdjęciu b. prezydenta p. St. Wojciechowskiego i p. Kliksową. W polowaniu oprócz wymienionych, wzięli udział m. in. Andrzej hr. Morstin, Jan Wyganowski, dyr. Brodkiewicz, Józef Darowski.

Komitet Ekonomiczny Ministrów

rozpatrywał sprawy zbożowe i budownictwa mieszkaniowego.

Warszawa, 29. 1. (PAT.). W środę, dn. 28 **bm.** odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa **Rady** Ministrów **Walerego Sławka** kolejne posiedzenie **Komitetu Ekonomicznego Ministrów.** Przedmiotem obrad były m. in. sprawy popierania budownictwa mieszkaniowego. Pozatem Komitet Ekonomiczny uchwalił zarządzenia mające na celu uregulowanie akcji interwencyjnej państwowych rezerw zbożowych.

B. poseł z Wyzwolenia skazany

Lublin, 29. 1. (PAT.). Sąd okręgowy lubelski na sesji wyjazdowej w **Kraśniku** skazał z **art.** 129 część I. punkt 6 k. k. **byłego posła z Wyzwolenia** Jana Smołę **na** 3 miesiące więzienia.

Wyrok śmierci we Lwowie

Lwów, 29. 1. (PAT.). Wczoraj zakończyła się tu przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko **wieśniakowi Teodorowi Kitowi,** oskarżonemu **o zamordowanie swej żony.** Sąd skazał go **na karę śmierci przez powieszenie.** — Obrońca zapowiedział odwołanie od wyroku.

Napad bandycki na samochód pocztowy pod Opolem

Berlin, 29. 1. (PAT.). W pobliżu **Opola trzech zamaskowanych bandytów** dokonało wczoraj wieczorem niezwykle **zuchwałego napadu na samochód pocztowy,** zmuszając z rewolwerami w ręku szofera oraz dwóch pasażerów **do wydania im całej gotówki.** Po zagrabieniu pieniędzy bandyci umknęli.

Zbrodnia komunistów

na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie

(z) Warszawa, 29. 1. (Tel. wł.). Wczoraj rano do łaźni kopalni „Śląsk" w Chropaczowie, w której kąpali się robotnicy, przybyło **dwóch agitatorów komunistycznych** z zamiarem urządzenia w łaźni wiecu. Gdy strażnicy kopalni usiłowali zatrzymać agitatorów, obaj wydobyli po 2 rewolwery i skierowali je w stronę strażników. Jeden z agitatorów **strzelił** do **strażnika Pawła Kuźnika,** raniąc go bardzo ciężko. Strażnik wkrótce **zmarł.** Po dokonaniu zbrodni agitatorzy **zbiegli.** Pościg pozostał dotychczas bez rezultatu.

Rozłam w austrjackiej Heimwehrze

Wiedeń, 29. 1. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu **przywódców Heimwehry doszło do rozłamu.** Przywódcy **Heimwehry** w Tyrolu, w Przedarulanji, w Wiedniu i Burgenlandzie **sprzeciwili się projektowi reorganizacji Heimwehry,** przedstawionemu przez księcia Stahrenberga, ponieważ projekt ten przyznaje mu prawo **pełnomocnictw dyktatorskich.** Opozycjoniści **opuścili salę** obrad i uchwalili utworzyć **osobną organizację** aż do czasu ustąpienia księcia Stahrenberga.

Przed rewizją zarobków robotniczych na Górnym Śląsku

Katowice, 29. 1. (PAT.). Jak się dowiadujemy, **związek pracodawców nie przyjął orzeczenia komisji arbitrażowej,** przedłużającego na jeden rok umowę w górnictwie na G. Śląsku. Przemysłowcy motywują nieprzyjęcie umowy tem, że **termin umowy jest zbyt długi,** natomiast **związek górników** przy zjednoczeniu zawodowem polskiem **przyjął orzeczenie komisji.**

Katowice, 29. 1. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyły się bezpośrednie **rokowania między przemysłowcami a robotnikami w sprawie** nowej umowy zarobkowej w przemyśle cynkowym G. Śląska. Przedstawiciele przemysłowców wysunęli żądanie 15% **zniżki zarobków robotniczych.** Związki zawodowe, **odrzucając ten warunek,** sprecyzują swe żądania w najbliższych dniach i dadzą odpowiedź na następnej konferencji, która odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Gdzie była katastrofa trzęsienia ziemi?

Neuenburg, 29. 1. (PAT.). Tutejsze obserwatorjum zanotowało we wtorek o godz. 21,20 **silne trzęsienie ziemi,** którego ognisko znajdowało się w odległości 7.800 klm.

Zurych, 29. 1. (PAT.). Tutejsze obserwatorjum zanotowało we **wtorek wieczorem** dwa odległe trzęsienia ziemi.

Jeszcze jeden...

Sokołow nie chce wracać do Sowietów

Londyn, 29. 1. (PAT.). Dziennik „Daily Express" zamieszcza **sensacyjną wiadomość,** że dyrektor londyńskiej filji sowieckiego syndykatu naftowego **Sokołow,** który **otrzymał dymisję** jako niepewny pod względem stałości przekonań bolszewickich, **odmówił powrotu do Moskwy,** powiększając wzrastającą codziennie liczbę reprezentantów sowieckich, opuszczających szeregi bolszewickie.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji nie ustaje

Madryt, 29. 1. (Pat). Strajk studentów rozszerzył się **na liczne uniwersytety prowincjonalne.** Władze wojskowe w Saragossie wydały szereg zarządzeń celem **uniemożliwienia** manifestacji studentów. Rektor uniwersytetu **Valladolid** polecił **zamknąć uniwersytet,** w którym doszło do rozruchów. W Saragossie studenci federacji uniwersyteckiej **starli się ze studentami katolickimi,** którzy rzucali bomby z gazami łzawiącymi. Władze centralne w Madrycie wydały szereg zarządzeń dla policji w związku z podnieceniem, panującem na uniwersytetach.

Poincaré czuje się doskonale

Paryż, 29. 1. (PAT.). W **przeciwieństwie** do **alarmujących pogłosek** o zdrowiu **Poincaré'go,** stan jego jest **najzupełniej zadawalający.**

Pogrzeb słynnej tancerki Pawłowej

Londyn, 29. 1. (Pat). Dziś **rano** odbył się tu pogrzeb **znanej tancerki Pawłowej. Zwłoki** zamknięto w czarnej posrebrzonej **trumnie,** przewiezionej z Holandji i **przetransportowanej** do kościoła prawosławnego. Na **trumnie złożono wielką ilość kwiatów.** W **nabożeństwie żałobnem** wzięły udział **liczne tłumy, wśród** których znajdowało się wielu **emigrantów rosyjskich.**

Tajemniczy dramat w Alpach

Modano, 29. 1. (PAT.). Lawina śnieżna pogrzebała **włoską wojskową drużynę ratunkową,** poszukującą kompanji strzelców alpejskich, **która zaginęła bez śladu od soboty.** Losy kompanji strzelców są dotychczas nieznane.

Prześladowanie Polaków na Litwie

Akcja wynaradawiająca Polaków litewskich stosowana **przez władze litewskie przenosi się** obecnie również i do dziedziny kościelnej. — W tych dniach w parafji wędziagolskiej, **za**mieszkałej wyłącznie przez ludność polską, — ks. arcybiskup, metropolita kowieński rozporządził zniesienie nabożeństw polskich i zastąpienia ich — litewskiemi.

Gdy miejscowy wikary ks. Mockus decyzję tą zakomunikował parafjanom, ogół ludności demonstracyjnie opuścił kościół, a pozostali w nim jedynie litewscy urzędnicy i żołnierze, którzy wysłuchali kazania litewskiego Zaznaczyć należy, że według litewskiego spisu ludności z 1926 r. parafja wędziagolska liczy 93 proc. Polaków, a tylko 6 procent Litwinów.

Oszczędność przyczyną bezrobocia

Śmiała teorja ekonomistów

Taką śmiałą teorję wygłasza znany ekonomista angielski Keyner dodając, że każde zaoszczędzone **4 szylingi tworzą jeden dzień bezrobocia jednej osoby.** Najlepszym środkiem przeciw bezrobociu jest rozrzutność i przedewszystkiem przeprowadzenie **szerokich planów budownictwa.** Zamiast tworzyć bezrobocie przez oszczędność, lepiej byłoby **zburzyć całą południową część Londynu** (od Westminsteru do Greenwich) i znów ją odbudować.

Przy tej sposobności należy przypomnieć że również znany ekonomista holenderski. prof. Limpeng, uważa, iż przyczyną obecnego kryzysu jest w dużej mierze oszczędność.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński. Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma